Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9024. *Lwów, poniedziałek 28 października 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Preliminarz budżet. na I. kwartał 1930.

Trzydniowe obrady przedstawicieli ziemiaństwa. - Morderca z Gródka Jagiell. skazany na karę śmierci. - Pięć zamachów samobójczych w jednym dniu. - Chleb potaniał!

Wikwintne pokoje do śniadań i restauracje poleca F-a „Zakopane", ul. Akademicka 24.

Zakupienie **FUTRA** jest rzeczą zaufania, z tem należy zwrócić się tylko do poważnej firmy a taką jest bezsprzecznie w roku 1907 założony magazyn i wytwórnia **FUTER**

S. FISCH Lwów, Hetmańska 24, tel. 13-60

Filje i zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski i zagranicy. Firma poleca gotowe futra damskie i męskie wyrobu własnego, skórki futrzane różnego rodzaju i gatunku posiada pierwszorzędną pracownię kuśnierską i wykonuje wszelkie zamówienia w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach nader przystępnych i na warunkach dogodnych.

OBNIŻENIE SIĘ TEMPERATURY W CAŁYM KRAJU.

Warszawa, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Stan pogody w dniu 26 bm. W całej Polsce było naogół pochmurno, w wielu **miejscowościach południowej Polski temperatura obniżyła się,** przeważnie deszcze. Temperatura o godz. 7 wynosiła 14 stopni na Śląsku Cieszyńskim, w Poznańskiem i na Pomorzu, 9 stopni w Krakowskiem i Kieleckiem oraz na wybrzeżu, 8 stopni na Mazowszu oraz w Małopolce wschodniej, 6—7 stopni na Podhalu. Opady mierne, tylko **w Zakopanem opady wynosiły 13 mm.** Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Pochmurno, deszcze, dość ciepło. Najpierw zmienne wiatry wschodnie, później zmienne wiatry na zachodzie.

—o—

BURZA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st). O godz. 7.30 nad Warszawą przeszła wielka burza z błyskawicami i piorunami. Spadł olbrzymi deszcz.

—o—

SAMOBÓJSTWO B. MILJONERA.

Warszawa, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś popełnił tu samobójstwo znany w szerokich kołach stolicy były **wielki przemysłowiec naftowy na Kaukazie p. Onufry Rylski,** ongiś miljoner, dziś po przejściach wojennych nie mający środków do życia.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW we LWOWIE oraz POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA TELEFONICZNA ODDZIAŁY we LWOWIE I BORYSŁAWIU

komunikują niniejszem, że wykonanie

URZĘDOWEGO SPISU ABONENTÓW SIECI TELEFONICZNYCH na rok 1930

powierzono firmie

„PAR" Polska Agencja Reklamy Fr. KRAJNA we Lwowie, ul. Akademicka 14.

WARSZAWA Bracka 17. — KATOWICE Poprzeczna 8.
POZNAŃ Al. Marcinek 11 — BYDGOSZCZ Dworcowa 72.
KRAKÓW Rynek 46 — TORUŃ Szeroka 46.

Do przyjmowania ogłoszeń dla Urzędowego Spisu Abonentów Telefonicznych upoważnieni są jedynie przedstawiciele wspomnianej firmy zaopatrzeni w legitymację podpisaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów we Lwowie jak również przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną Oddziały we Lwowie i Borysławiu.

Ze względu na to, że Spis Abonentów ukaże się już na początku 1930 roku, przeto uprasza się P. T. Kupców, Przemysłowców oraz wszystkich zainteresowanych, aby już teraz zechcieli przesyłać swe zlecenia ogłoszeniowe do firmy „Par", która służyć będzie wszelkiemi bliższemi informacjami. Tylko wczesne nadesłanie zlecenia wraz z tekstem daje pełną gwarancję, że ogłoszenie zamieszczone zostanie w miejscu, podanem przez zainteresowanych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie. — **Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna Oddziały we Lwowie i Borysławiu.**

Odprężenie w walce związku górników z pracodawcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (st) W walce związku górników z pracodawcami nastąpiło małe odprężenie. Rada związku przemysłowców górniczych zadeklarowała **gotowość podwyżki płac o 5 prc. dla robotników dziennych, a o 2 prc. dla robotników akordowych.** Związki również zmniejszyły swoje żądania. Centralny związek górniczy **domaga się podwyżki 10 prc., gospodarczy związek zawodowy o 12 prc., związek pracy polskiej tylko o 5 prc.** Związki mają dać konkretną odpowiedź po porozumieniu się jutro z ogółem robotników.

Piszczany w domu!

Darcie w piecach

wywołuje pobyt w pokojach wystawionych na przeciąg. Nie należy tego zaniedbywać! Wasz lekarz domowy przepisze Wam Piszczański okład mułowy „GAMMA-KOMPRESSE", po którego 30-krotnem zastosowaniu, osiągniecie znowu swobodę ruchów, uwalniając się od wszelkich cierpień.

Główny skład i bezpł. informacje ustnie:

Apteka Piotra Mikolascha, Lwów, Tel 16—71 pisemnie przez:

Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

Longines

Precyzyjny zegarek światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich. 8315

—o—

„KRWAWY MAJ" NA FILMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st) Sowiecka wytwórnia filmowa „Sowkinu" zamierza sfilmować **nowy obraz o Polsce.** Scenarjusz do obrazu ma stanowić brukowa powieść Breszko-Breszkowskiego pt. „**Krwawy maj**". Należy zaznaczyć, że Broszkowski został przed kilku laty z Polski wyrzucony.

O sto procent drożej.

DROŻYZNA I PŁACE. — NIE LEKCEWAŻYĆ CIĘŻKIEJ CHOROBY! — GDY GŁÓD STAJE SIĘ DORADCĄ.

Lwów 27. października.

Wprawdzie prof. Bartel przerwał opracowywanie swych optymistycznych wykresów gospodarczych, by przejść do badań nad perspektywą malarską, w czem jest niewątpliwie kompetentniejszy, ale **pozostał nadal system, doprowadzony** przez niego do takiej doskonałości. Nadal ogłasza się „urbi et orbi“ cyfry, mające dowieść, że **cała troska o naszą sytuację gospodarczą jest nikczemnym defetyzmem.**

Oczywiście dalecy jesteśmy od dzielenia grobowych poglądów naszej prasy opozycyjnej, niemniej z **całą stanowczością odrzucić musimy ich antytezę.** Nie tylko dlatego potępiamy nasz „optymizm gospodarczy“, że jest bez głębszych podstaw, ile raczej dlatego, że jest **świadomie nieuczciwy i szkodliwy.**

Onegdaj znów spotkaliśmy się w prasie sanacyjnej z wielkim gestem prokuratorskim, oskarżającym „kłamstwa prasy defetystycznej“. Naturalnie — cyfry, wyjęte z ostatnich „Wiadomości Statystycznych“. **A więc węgiel, cynk i surówka żelaza** — wzrost produkcji, koleje — wzrost przewozu, Gdynia i Gdańsk — wzrost wywozu. I wniosek:

„Wystarczy wczytać się w cyfry powyższe, ażeby sobie unaocznić stały postęp w życiu gospodarczem Polski.“

Nie przeczymy. Pominięto tutaj jeszcze bardzo poważną dziedzinę przemysłu, mianowicie **druk blankietów wekslowych.** Jak wiadomo, „ożywienie“ w tej gałęzi produkcji jest tak znaczne, że świeżo — skutkiem wyczerpania zapasu — przystąpiono do drukowania nowych blankietów za miljon sto tysięcy złotych. Tu jest także postęp.

Wykresom prof. Bartla postawiono niegdyś dość przykry zarzut: że interesując się cynkiem i żelazem, **zlekceważył chleb,** który wówczas podrożał. Zlekceważenie to tłumaczono wówczas szukaniem harmonji, która nie znosi dysonansów. **Ale dysonanse, nawet zbagatelizowane, wdzierają się same.**

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ przyniósł taki zgrzyt — **tabelkę cen targowych** w listopadzie r. 1925 i roku bieżącego. Skromne, łatwe do sprawdzenia cyfry, o ileż mniej pokaźne od tysięcy ton cynku czy węgla. Jakieś tam mięso wolowe kosztowało 1.36 zł., obecnie kosztuje 2.80, wieprzowe 2.10 i 4, szynka za kilogram 4 i 7, węgiel (ten sam, którego produkcja tak olśniewająco wzrasta!) 43 i 75 zł. za tonę, drzewo 37 i 65. **Mniej więcej 100 procent podwyżki na wszystkich artykułach pierwszej potrzeby.**

Możliwe, że tę tabelkę prasa sanacyjna nazwie złośliwą, bo fałszywa napewno ona nie jest. Ale dla nas i społeczeństwa **taka tabelka jest jedynie istotnym miernikiem sytuacji.** Bo dotyczy chleba, gdy cynku ani surówki żelaza jeść nie możemy.

Tabeli drożyźnianej nie przysłonią żadne sukcesy przewozowe i eksportowe. To, że ktoś tam zarabia, że czyjeś obroty rosną, **nie rozwiązuje kwestji obiadu.** Te cyfry nie sycą.

Równocześnie zanotować wypada absolutną stabilizację liczb z innej dziedziny. Oto w czasie, gdy **życie stało się niemal dwukrotnie droższe, płace utrzymały się na nie zmienionym poziomie.** Przedewszystkiem zaś płace **pracującej inteligencji** nie drgnęły nawet. Dlatego możemy i musimy mówić **o stuprocentowym, bezwzględnym wzroście drożyzny.**

Jeśli pod tym kątem oceniać będziemy bilans gospodarczych prac pomajowych rządów, to bilans ów wypadnie **zupełnie ujemnie.** Na to nie poradzi żadne wmawianie. To stwierdzi każda kucharka, każda gospodyni, każdy ojciec rodziny, choć nie czyta „Wiadomości Statystycznych“. Bo to jest **jedyne kryterjum sytuacji, z jakiem spotykamy się codziennie w niemiłosiernie twardej praktyce życiowej.**

Zaprzeczanie tym faktom na nic się nie zda. Ich rozmyślne pomijanie tylko powiększa grozę zjawiska. Jest **negowaniem choroby, która wymaga natychmiastowego i radykalnego leczenia.**

Powiedział ktoś, że tak długo można być konserwatystą, dopóki nie jest się głodnym. Ale nie tylko konserwatystą, nie tylko patrjotą. **Głód jest potęgą, mocniejszą nad wszelkie hamulce państwowe i społeczne i etyczne.** I do tego głodu idziemy szybkim krokiem niezależnie od lepszych lub gorszych urodzajów, idzie my skutkiem **znieruchomiałych płac i gwałtownych postępów drożyzny.**

„Wiadomości Statystyczne“ sieją radość, ale my bijemy na alarm.

Udekorowanie gości japońsk.

KTÓRZY ORGANIZOWALI SEKCJĘ JAPOŃSKĄ NA TARGACH WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. października. (ab). Dzisiaj opuścili Polskę bawiący od dłuższego czasu **goście japońscy,** sekretarz gen. Izby handl. Osaka, dyr. Takayanagi i prof. uniw. Nomura, którzy byli **organizatorami sekcji japońskiej na Targach Wschodnich we Lwowie.** Przed wyjazdem zostali udekorowani w uznaniu zasług za działalność na tem polu, **dyr. Takayanagi krzyżem oficerskim Polonia Restituta, prof. Nomura krzyżem zasługi.** Dekoracji dokonał kierownik referatu Dalekiego Wschodu w Min. spraw zagr. dyr. Grabowiecki. — Japończycy zamierzają zorganizować podobną sekcję japońską na przyszłorocznych targach w Poznaniu.

Sfinalizowanie polsko-rumuńsk. umowy kolejowej

PRZEDSTAWICIEL MIN. KOMUNIKACJI WYJEŻDŻA DO BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (ab.) Wicedyrektor departamentu eksploatacyjnego min. komunikacji **Franciszek Moskwa** wyjeżdża jutro do Bukaresztu. Jako przedstawiciel rządu polskiego złoży ostateczne podpisy **na umowach kolejowych polsko-rumuńskiej i polsko-czechosłowacko-rumuńskiej w sprawie uprzywilejowanego tranzytu.** Sprawa tych umów została załatwiona po licznych konferencjach, trwających od marca br., a obecnie została definitywnie załatwiona.

Gigantyczny rozwój Gdyni.

PRZECIĘTNY PRZYROST MIESIĘCZNY WYNOSI 1000 MIESZKAŃCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (st). Według ostatnich obliczeń statystycznych, 1. października Gdynia liczyła **31.992 stałych mieszkańców** miasta, oprócz robotników obcych, codzienie przyjeżdżających do pracy. Przeciętny przyrost miesięczny **wynosi tysiąc mieszkańców.** Władze miejskie liczą, że do 1. lipca 1930 r. ilość mieszkańców w Gdyni **wyniesie 40 tys. osób.** Jeżeli przypomniemy sobie, że w r. 1920 Gdynia liczyła 400 mieszkańców, to rzuca się w oczy w całej potędze gigantyczny rozwój miasta.

We środę dnia 30. października inauguracja sezonu teatr rewji
LWOWSKI „GONG“
w Gmachu COLOSSEUM na Słonecznej.
W zespole: JANINA LEONOWICZ MARYLA MERLIŃSKA, CZESŁAWA POPIELEWSKA, HANKA RUNOWIECKA, STANISŁAW BELSKI, GUSTAW CYBULSKI BOLESŁAW KAMIŃSKI, EUGENJUSZ KOSZUTSKI, EDWARD REWSKI, CZESŁAW SKONIECZNY, STANISŁAW SZABŁOWSKI oraz zespół „Koszutski-girls z Hejnrychem na czele.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 — Przedsprzedaż biletów w Kinie „Kopernik“, ul. Kopernika l. 9. w dniu przedstawień w Kasie Teatralnej.

COGNAC Monnet NAJLEPSZY FRANCUSKI

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) W nadchodzącą środę odbędzie się **posiedzenie Rady min. przy udziale Marsz. Piłsudskiego.** Posiedzenie to zwołane na 24 godzin przed zebraniem się Sejmu zajmie się wyłącznie omówieniem spraw związanych **z podjęciem obrad przez parlament polski.**

GÓRECKI KORESPONDENTEM P. A. T-CZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor PAT. Piotr Górecki ma objąć stanowisko **korespondenta Pat-cznej w jednej ze stolic europejskich.** Wchodzi tu w rachubę **Rzym i Berlin.** Sprawa ta ma być zdecydowana w najbliższych dniach.

DELEGACJA ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH U PREM. ŚWITALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) P. premjer Świtalski przyjął w dniu dzisiejszym delegację **zrzeszeń urzędników państwowych.** Delegacja złożyła p. premjerowi **postulaty klasy robotniczej,** zmierzające do poprawy ich położenia materjalnego

NADESŁANE.

NOWOCZESNY SPOSÓB CZERNIENIA BRWI I RZĘS.

Każdemu wiadomo, że brew nadaje twarzy wyraz, podkreśla niejako piękność kobiety a rzęsy długie, o jedwabistym połysku, przyczyniają się do podniesienia uroku młodości. Należy zatem dbać o wygląd brwi i rzęs, zwłaszcza w wypadkach, kiedy naturze trzeba sztucznie dopomóc. Dziś kiedy kult piękna tak jest rozwinięty, trzeba to robić starannie, odpowiednimi środkami unikając przesady. Dotychczas będące w użyciu tłuste ołówki do brwi, często chybiają celu z dwóch przyczyn: 1) Niekażda pani potrafi umiejętnie ołówkiem brwi poprawić. 2) Nałożona na brwi lub rzęsy tłusta farba zdradza momentalnie sztuczny zabieg kosmetyczny. Powody te skłoniły firmę Leichner do sporządzenia nowego preparatu w postaci płynnego tuszu pod nazwą Cosmetique Liquide Nr. 196, wyrabianego we wszystkich kolorach włosów. Jest to płyn o nadzwyczaj przyjemnym zapachu, bardzo celowy i prosty w użyciu. Pendzelkiem umoczonym w płynie, pociąga się lekko po brwiach, formując je estetycznie i największy nawet znawca nie odgadnie czy to natura sama tak piękne łuki brwi stworzyła, czy też bardzo subtelnie je uzupełniono. Płyn ten nadaje się również do przyciemniania rzęs. Brew przyciemniona tuszem płynnym nie ściera się tak łatwo, a rzęsy nie robią wrażenia przylepionych, tylko naturalnie zabarwionych. Płyn ten jest zupełnie nieszkodliwy dla oka i nie powoduje łzawienia, jak inne preparaty, które zawierają mydło itp.

Aby uprzystępnić używanie ołówków do brwi firma Leichner wprowadziła na rynek ołówek kosmetyczny (nietłusty) w oprawie drzewnej, pod nazwą ołówki dermatograficzne Nr 46 we wszystkich kolorach. Mają one tę zaletę, że można je, jak ołówki do pisania temperować. a temsamem ostrym końcem wycieniować brew zupełnie niewidocznie

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody **Franciszka Józefa** działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w aptekch i drog.

Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów, przez miljony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety:

1. usuwa szpecący osad nazębny,
2. czyni zęby alabastrowo białymi,
3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Żądajcie zawsze tylko CHLORODONT.

Trzydniowe obrady przedstawicieli ziemiaństwa

W ZWIĄZKU Z WIELKIM KRYZYSEM ROLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) Dnia 28. października zbiera się na 3-dniowe obrady w Warszawie **przedstawicielstwo ziemiańskie w sprawie kryzysu rolnego,** którego przebieg odbija się na sytuacji małych i wielkich warsztatów rolnych.

Ziemianie wskazują na ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywa obecnie stan rolny, przyczem wskazują na dowód tego przesilenia, że w ostatnich dwu tygodniach wystawiony został **na licytacji cały szereg majątków ziemskich.** Ziemianie są zdania, że rząd sobie nie zdaje sprawy, jak poważnie zachwiała się sytuacja rolna większych warsztatów wiejskich z powodu obecnego kryzysu. Ziemianie mają **szczególne postulaty z dziedziny podatkowej,** zaznaczając, że podatek dochodowy i podatek majątkowy szczególnie dają się we znaki ziemiaństwu i rolnictwu, dalej wskazują na zupełny **zastój kredytu długoterminowego,** na całkowite zwichnięcie kredytu krótkoterminowego, co powoduje niemożliwość spłacania zobowiązań, zaciągniętych w swoim czasie w Banku Gosp. Kraj.

Szykany niem. władz celnych

NADUŻYCIA WYWOŁANE ZŁOŚLIWOŚCIĄ, BĄDŹ TEŻ CHĘCIĄ WYDOBYCIA ŁAPÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (st) Coraz częściej zdarzają się wypadki, że na niektórych stacjach granicznych niemieckie władze kolejowe i celne żądają od polskich eksporterów pierza i puchu **weterynaryjnych zaświadczeń zdrowotności.** Zaznaczyć należy, że żądanie przedkładania takich świadectw nie jest zupełnie uzasadnione jakiemikolwiek obowiązującymi przepisami niemieckimi. Fakty te należy traktować **jako nadużycia wywołane bądź chęcią wydobycia od eksporterów łapówki, bądź złośliwością skierowaną przeciw towarom polskim.** Fakty niewpuszczania transportów polskiego pierza i puchu do Niemiec należy podawać do wiadomości polskiego konsulatu w Berlinie.



Czyste i łagodne!

Nawet przy najwrażliwszej cerze delikatna i czysta piana mydła Elida Favorit wywiera zbawienny wpływ na skórę.

Krem Elida Favorit chroni cerę od wpływów ostrego powietrza, zapobiega czerwoności i pękaniu skóry.

Mydło **ELIDA** *Favorit*

Preliminarz budżetowy na I. kwartał r. 1930 złożony został do laski marszałkowskiej.

PRZEWIDUJE ON WYPŁATĘ 15% DODATKU DO PŁAC URZĘDNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. października. (ab) Do laski marszałkowskiej wpłynął dziś **preliminarz budżetowy, obejmujący okres od 1. kwietnia 1930 do 31. marca 1931 roku.** Jednocześnie wpłynęło **zamknięcie rachunk. za lata 1927/28.** Z preliminarza złożonego do laski marszałkowskiej wynika, że suma dochodów stanowi **2,943,011.040 zł.,** zaś suma wydatków **2,934,741.480 zł.** Preliminarz przewiduje kredyt **na wypłatę 15% dodatków miesięcznych do poborów urzędniczych.** Preliminarz przyznaje Min. skarbu **prawo powiększenia pewnych wydatków o szczególnie doniosłem znaczeniu dla państwa zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i oświatowego.** Są to tego rodzaju wydatki, które w żadnych terminach nie mogą być preliminowane ze zwyczajnych źródeł dochodowych w wysokości, odpowiadającej wszystkim potrzebom państwa. Do grupy tych wydatków zaliczone zostały: **rozbudowa polskiej floty handlowej, żeglugi powietrznej, odbudowa kraju i budowa szkół powszechnych.**

Ustawa o dodatkowych kredytach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 października. (ab) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o **uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za czas od 1 stycznia 1927 do 31 marca 1927,** dalej projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 30 kwietnia 1925 w **sprawie wymiaru i poboru państwowych podatków od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich,** dalej projekt ustawy o **dodatkowych kredytach na 1927-28,** wreszcie projekt ustawy o **dodatkowych kredytach na r. 1928-29.**

—o—

WOJEWODA GOŁUCHOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych **wojewoda lwowski Gołuchowski.**

—o—

SĘDZIOWIE GRODZCY DOSTANĄ WIĘKSZE UPOSAŻENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (ab) W związku z piątkową uchwałą Rady min. **przyznającą dodatek funkcyjny dla sędziów i prokuratorów, piastujących kierownicze stanowiska** i po odciążeniu w ten sposób funduszu zapomogowego, min. sprawiedliwości rozważa obecnie możliwość **przyjścia z wydatniejszą niż dotąd pomocą sędziom i prokuratorom, zaliczonym do I. grupy uposażeniowej,** a w szczególności sędziom grodzkim, naczelnikom sądów grodzkich, podprokuratorom i wiceprokuratorom.

„SZCZĘŚCIE FRANIA" W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st). Stały teatr polski w Paryżu, który zainaugurował działalność wystawieniem „Ślubów panieńskich", rozwija się pomyślnie. Najbliższą premjerą sceny polskiej będzie „**Szczęście Frania**" **Perzyńskiego.** Wystawiony będzie również 1-aktowy poemat Tadeusza Żeromskiego p. t. „Legenda o oczach Boga" **z autorem w roli głównej.**

—o—

NOWOŚCI JESIENNE
na płaszcze i suknie damskie i ubrania męskie poleca firma STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
we Lwowie, Rynek 32.

Dentysta
Dr. RENNER
KĘTRZYŃSKIEGO 21. Tel. 6522.
Niezamożnym ceny kliniczne.

NADESŁANE.

Czekolada WEDLA
wyróżniana przez znawców dla jej przyjemnej goryczki i subtelnego aromatu.

Deladier zaproponuje socjalistom udział w rządach.

Paryż, 26. października. (T. G. P.) Deladier przyjął misję utworzenia gabinetu.

Wiadomość o powierzeniu deputowanemu Deladierowi misji utworzenia gabinetu, **wywołała gwałtowne protesty w kołach umiarkowanych.**

„Echo de Paris“, oddając hołd uczciwości Deladiera, podkreśla jego niejasne stanowisko w różnych kwestjach polityki wewnętrznej, **zaprawionej duchem jakobinizmu i nazywa największą nieprzyzwoitością odłożenie odpowiedzi na propozycję prezydenta republiki utworzenia gabinetu, do czasu porozumienia się z kongresem stronnictw radykalnych, obradującym w Reims.**

Deladier ma podobno zaproponować socjalistom udział w rządzie. O ileby jednak socjaliści odpowiedzieli odmownie, **Deladier zdecydowany jest utworzyć gabinet z samych radykałów,** do którego wprowadziłby kilku członków grup centrowych. Gdyby mu się to udało, wtedy stronnictwa prawicowe **przygotują się do podjęcia walki w celu obalenia tego gabinetu, skoro tylko stanie przed Izbą, zanim jeszcze zabierze się do trwonienia owoców dotychczasowej polityki.**

NIEMA GABINETU BEZ BRIANDA.

„L'Voluntaire“ oświadcza, że **rząd Deladiera nie potrafi rozwiązać zawikłanej sytuacji.** Nie należy zapominać, że dnia **21. października br. Deladier ogłosił artykuł, potępiający politykę Brianda.** Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni niezbyt przychylnie będzie reagował na propozycję uczestniczenia w gabinecie Deladiera, a także wszyscy są zdania, że **żaden gabinet nie będzie mógł istnieć bez Brianda.**

Deladier zaproponuje socjalistom udział w rządach dopiero dziś popołudniu.

Przedtem jednak Deladier uda się do pałacu Elizejskiego, celem poinformowania prezydenta Doumergue **o przyjęciu misji utworzenia nowego rządu.**

Aresztowanie dziekana słowac.

POD ZARZUTEM PROWADZENIA AKCJI IRREDENTYSTYCZNEJ.

Praga, 26. października. (Tel. G. P.) W Preszowie, na Słowaczyźnie, aresztowano dziekana Dobrańskyego, u którego znaleziono przy rewizji materjał, wskazujący na to, iż stał na czele akcji irredetystycznej, mającej na celu, przy pomocy duchowieństwa grecko-katolickiego i rzymskiego, oderwanie wschodniej Słowaczyzny od republiki czechosłowackiej i przyłączenie do Węgier.

Pola Negri rozwodzi się z księciem i wychodzi zamąż za lorda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st) Słynna gwiazda filmowa Pola Negri, jak donoszą z Paryża, w grudniu b. r. **podpisze rozwód z księciem Mdivani,** Artystka wkrótce po rozwodzie zamierza wstąpić w ponowne związki małżeńskie **z miljonerem londyńskim lordem Kingstonem.** W najbliższym czasie Pola Negri powraca z Ameryki na zdjęcia filmowe do Londynu. Na sezon 1930/31 podpisała znowu umowę z wytwórnią Paramount i będzie znowu pracowała w Hollywood.

Losy świata zależne

OD WSPÓŁPRACY I ROZWOJU KRAJÓW O JĘZYKU ANGIELSKIM.

N. Jork, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Były kanclerz skarbu w konserwatywnym rządzie Baldwina Churchill przemawiając wczoraj na pewnym obiedzie, oświadczył, że **losy świata zależeć będą w przyszłości prawie wyłącznie od współpracy i rozwoju krajów o języku angielskim.**

Znieważenie tablicy z godłem Państwa na budynku Urzędu gminnego w Suszczynie.

UROCZYSTE ZAWIESZENIE NOWEJ TABLICY Z UDZIAŁEM CAŁEJ LUDNOŚCI.

Lwów, 27 października.

(—) Z Tarnopola donoszą nam: Onegdaj w nocy nieznany sprawca **znieważył tablicę orjentacyjną z godłem Państwa, wiszącą na budynku urzędu gminnego Suszczynie** pow. Tarnopol. Dnia 19 bm. odbyło się w Suszczynie w sposób uroczysty **ponowne wywieszenie tablicy orjentacyjnej.** Aktu tego dokonał starosta **tarnopolski p. Malicki** w asyście Rady gminnej. W uroczystości tej wzięło udział ponadto duchowieństwo miejscowe i okoliczne ziemiaństwo oraz niemal cała ludność miejscowa. P. starosta Malicki w krótkiem przemówieniu **potępił wystąpienia nieodpowiedzialnych czynników wywrotowych, obrażających Państwo,** zaznaczając, że tego rodzaju wypadki nie potrafią osłabić zgodnego pożycia obu narodowości, zaś **ludność ruska może być pewna opieki, jaką ją otacza Państwo polskie.** W chwili wywieszenia godła obecna ludność wzniosła trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita polska, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki i Marszałek Piłsudski“. Następnie dziatwa szkolna odśpiewała „Boże coś Polskę“.

Po uroczystości starosta p. Malicki odbył nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej, pouczając radnych o ich obowiązkach względem gminy. Nawiązując zaś do wypadku znieważenia godła państwowego, zaznaczył, że **władze państwowe tego rodzaju wybryków tolerować nie będą, zwłaszcza, że ludzie, którzy się tych czynów dopuszczają, stoją na obcym żołdzie.**

Szewc w mundurze kapitana

GRASOWAŁ NA POMORZU I WIELKOPOLSCE I PONACIĄGAŁ WIELU PRZYGODNYCH ZNAJOMYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (st) Do więzienia wojskowego w Grudziądzu odstawiono wczoraj **przychwyconego w Tarnowie szewca Jana Podważskiego,** rodem z Gnudy pow. Grudziądz, **który występując jako kapitan W. P. grasował na Pomorzu i Wielkopolsce,** gdzie wkradał się sprytnie w sfery wojskowe i **ponaciągał wielu przygodnych znajomych,** którzy chętnie, jako będącemu chwilowo w ciężkiem położeniu finansowem kapitanowi, pożyczali mu pieniądze. W miastach prowincjonalnych przedstawiał się **jako delegat władz wojskowych i był podejmowany z wielkiemi honorami przez wójtów i sołtysów.** Proceder ten przynosił mu znaczne dochody, bo prowadził hulaszcze i wystawne życie.

Młyn w Podhajcach spłonął.

SZKODA WYNOSI 100.000 ZŁ.

Lwów, 27. października.

(—) Ze Zborowa donoszą nam, że 19. bm. spalił się młyn w Podhajczykach pow. Zborów, na szkodę właściciela Michała Ziatkowskiego. Pożar powstał wskutek rozgrzania się panewek, od których zapaliła się deska zatłuszczona oliwą. Szkoda wynosi około 100.000 zł. — Młyn był ubezpieczony na 7000 dolarów, zaś zboże na 4000 zł.

40 małpek wyjechało z Warszawy do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. października (st.) Zakład fizjologiczny przy Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie zwrócił się do Zarządu Ogrodu zoologicznego w Warszawie z prośbą o odstąpienie dla celów naukowych kilkudziesięciu małpek. Zarząd Ogrodu zoologicznego przychylił się do żądania i wysłał do Wilna około **40 małpek z rodziny t. zw. „zerytów“.** Doświadczenia fizjologiczne nad małpkami przeprowadzi prof. dr. Eiger, który m. in. zajmuje się teorją odmładzania prof. Steinacha i Woronowa.

OLLESCHAU kuracyjne najlepsze

LINOLEUM wzorzyste i jednobarwne
LINOLEUM dywany, chodniki, przedsiębiorki
CERATY na stoły i kredensy
CERATY do celów tapicerskich
poleca
SPECJALNY SKŁAD LINOLEUM i CERAT
Oddziałów 46 | LEOPOLD HAAS Lwów, Legjonów 3. Tel. 16-15. | Rok założ. 1899

NIECHLUJNY OKULISTA.

Wrocław, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Sąd ławniczy w Wrocławiu **rozpatrywał sprawę okulisty dra Wolfsberga, oskarżonego o niechlujstwo zarówno w poczekalni, jak i w gabinecie przyjęć.** 24 poszkodowanych zeznało, że przybyli do oskarżonego z błahemi niedomaganiami i nabawili się w jego brudnym gabinecie **poważnego zapalenia oczu.** Sąd skazał Wolfsberga na grzywnę po 60 mk. za każdy wypadek.

MAC DONALD W DRODZE DO ANGLJI

Quebec, 26 paźdz. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym Mac Donald na pokładzie **parowca „Księżna Jorku“ odpłynął do Anglji.** Do Liwerpolu premjer przybędzie 1. listopada. Otwarcie parlamentu nastąpi jak wiadomo w dniu 29 bm. Mac Donald jednak zjawi się w Izbie dopiero 4 listopada, w międzyczasie zaś zastępować go będzie Snowden.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!



Morderca z Gródka Jagiel. skazany na karę śmierci.

OBROŃCA ZGŁOSIŁ OD WYROKU TEGO APELACJĘ.

Lwów 27. października.

(—) Wczoraj dobiegł do końca sensacyjny proces Szczepana Szpetmańskiego, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo na osobie swej kochanki Józefy Wackowej w Gródku Jagiel., o czem wczoraj obszernie donieśliśmy.

Po przemówieniach prokuratora Tournellego i obrońcy oskarżonego adwokata dra Hirschsprunga sędziowie przysięgli po naradzie 10 głosami potwierdzili pytanie pierwsze w kierunku czynu zbrodni morderstwa,, zaś drugie pytanie w kierunku winy tej zbrodni 7 głosami. Trybunał zgodnie z kodeksem karnym wydał wyrok zasądzający oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok ten wywarł na zasądzonym okropne wrażenie. Sam oskarżony, jak zresztą i audytorjum spodziewało się innego werdyktu, dlatego też wyrok ten wszystkich zaskoczył. Obrońca oskarżonego zgłosił apelację.

Generalna obława policyjna.

UJĘTO 19 POSZUKIWANYCH OSOBNIKÓW.

Lwów, 27. października.

(—) Ubiegłej nocy Wydział śledczy przy udziale funkcjonarjuszy komisarjatów P. P. przeprowadził **generalną obławę we wszystkich dzielnicach miasta i na peryferjach.** W wyniku tej obławy przytrzymano 56 osób, z czego 19 oddano do aresztów jako poszukiwanych. W obławie brało udział 9 oficerów P. P., 30 wywiadowców i 50 posterunkowych.



Pojedynek słowny mec. dra Pierackiego ze świadkiem Romanem Strowskim.

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY O FAŁSZERSTWO TESTAMENTU. — POWOŁANIE DALSZYCH ŚWIADKÓW. — SZCZĘŚCIE DO FAŁSZERZY. — WYZWOLENIE GRUZJI Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. — PRACE LITERACKIE NA TLE PROCESU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 26. października.

Nawiązując do wczorajszych wniosków prokuratora, oraz obrońców, ogłosił dziś Trybunał na wstępie rozprawy uchwałę dopuszczającą do przesłuchania **następujących świadków:** Tadeusza Strowskiego, oraz Marji i Marjusza Haszlakiewiczów i dra Landaua na okoliczność, wyjaśniającą bardzo tajemniczą **sprawę pertraktacji zakulisowych między pierwszym z wymienionych świadków a rodziną Haszlakiewiczów na tle toczącego się procesu.**

Na wstępie obrońca dr. Pieracki wnosi na zawezwanie świadka emer. płk. **Jaworskiego,** oraz zarządcy hotelu „City" **Hartfelda,** którzy mają zeznać treść rozmowy w tej sprawie, która się odbyła między Tadeuszem Strowskim a Marjuszem Haszlakiewiczem. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, Trybunał zaś odroczył decyzję na później, poczem powołano ponownie do przesłuchania **świadka Romana Strowskiego.**

Przewodniczący dr. Jurkiewicz: Czy po rozprawie w I Instancji zaszło jeszcze coś istotnego dla sprawy?

Św. Strowski: Tak jest, zaszły trzy fakty, 1) do znajomych moich we Lwowie chodził detektyw prywatny, Dwornicki i jego ludzie i na klaniali ich, by na mnie wpłynęli w tym kierunku, iżbym się przysłużył oskarżonym, 2) powiedział mi p. **Maurycy Bardach,** iż chodził do niego urzędnik z kancelarji dra Malkowskiego i wzywał go do biura celem udzielenia wyjaśnień, 3) od dnia 26. stycznia 1929, tj. od mego powrotu z Warszawy, zwłaszcza zaś w ostatnich tygodniach zauważyłem, że śledzą mnie prywatni detektywi. Świadek dalej zauważa, że podczas gdy — jak twierdzi Haszlakiewicz — przez cały czas musiał wiedzieć, że chodzi o fałszerstwo, to np. inż. Konopka tego nie wiedział, czy nie mógł wiedzieć. Po tych zeznaniach Strowskiego zabiera głos dr. Pieracki.

Ofenzywa obrońcy Haszlakiewicza.

Dr. Pieracki: Zeznał pan, że w r 1927 miał pan sprzeczkę z Tadeuszem Strowskim, jak się ułożyły stosunki między wami w latach poprzednich aż do r. 1923?

Strowski: W r. 1926 dowiedziałem się tylko, że Tadeusz Strowski usiłował w Zakopanem popełnić samobójstwo w wigilję Bożego Narodzenia. Zresztą Tadeusz nie mieszkał we Lwowie i mało się z nim widywałem.

Dr. Pieracki: Czy opowiadał mu pan o szczegółach afery testamentowej i o stosunkach rodzinnych Haszlakiewicza?

Strowski Tak jest, coś mu powiedziałem.

Dr. Pieracki: Co opowiadał pan dyr. Karolowi Czaudernie we Lwowie?

Strowski: Że się fałszuje testament i że biorą w tem udział Boberski, Haszlakiewicz, Niezdropa itd.

Dr. Pieracki: Czy nie było rzeczą najprostszą zawiadomić o tej całej aferze prokuraturę lub policję?

Strowski: W której fazie miałem to uczynić?

Dr. Pieracki: W którejkolwiek.

Strowski odpowiada dalej niejasno i nieściśle tłumacząc, dlaczego nie doniósł władzom o dokonującym sie fałszerstwie. Podobnie nie potrafił też Strowski dać należytej odpowiedzi na pytanie dra Pierackiego, dlaczego nie doniósł o wszystkiem Akademji Umiejętności. Te powyższe dwa najistotniejsze dla sprawy pytania, o ile chodzi o osobę Strowskiego, wprawiają go w wielkie zdenerwowanie.

Dr. Pieracki pyta w dalszym ciągu: Czy pan opowiadał panie Strowski dyr. Czaudernie o fałszowaniu dolarów i ciekawi jesteśmy, jak się ta sprawa właściwie przedstawia.

Strowski: Niejaki Bloch, który uchodził za inżyniera, namawiał mnie do sprzedaży fałszywych banknotów dolarowych za wysoką „prowizją", ale ja się na to zgodzić nie chciałem.

Dr. Pieracki: To dziwne, że chodzili do pana sami fałszerze.

Strowski: Miałem już takiego pecha, co zrobić. (Wesołość).

Strowski nie umie też wyjaśnić, dlaczego przepisując testament na maszynie do pisania, zachował dla siebie kopję. Twierdzi następnie, że kopję tę zabrał mu Wiesner, ale potem okazuje się, że znajduje się ona w aktach sądowych, gdyż znaleziono ją przy rewizji w mieszkaniu Strowskiego. Str. twierdzi, że miał dwa wielkie obowiązki życiowe: 1) by przywrócić spadek Akademji Umiejętności, 2) by odebrać swoje pieniądze włożone w ten interes. Pierwszy obowiązek wykonał, drugiego niestety nie.

Obrońca dr. Pieracki: Dlaczego pan prosił Możarowskiego, by nie opowiadał, że Boberski fałszuje testament?

Strowski: Ja sobie tego szczegółu nie przypominam.

Dr. Pieracki: Czy pan pracuje literacko na tle tego procesu?

Strowski: Miałem w tym kierunku liczne propozycje, lecz narazie z nich nie skorzystałem. (Wesołość).

Dr. Pieracki: Czy pan słyszał o aferze szantażowej, popełnionej przez pańskiego kuzyna Tadeusza Strowskiego na p. Cieńskim we Lwowie?

Strowski: Słyszałem, jest to naprawdę skandaliczne, ale to mój daleki krewny tylko.

Pertraktacje z rządem gruzińskim.

Dr. Pieracki: Czy pan się interesuje Gruzją?

Strowski: Rozpocząłem pertraktacje z przebywającym w Paryżu **emigracyjnym rządem gruzińskim** w osobie poznanego przezemnie księcia gruzińskiego nazwiskiem **Tadiani.** Zbierałem dla niego fundusze i pożyczyłem od p. Zawidowskiego 1.500 dolarów na akcję gruzińską (na wyzwolenie Gruzji z niewoli bolszewickiej).

Ostatnie słowa wypowiada Strowski z cechującą go pewnością siebie, utonęły one jednak w niemal ogólnym śmiechu, który opanował salę sądową i Trybunał. Skądinąd bowiem wiadomo, że Strowski poznał rzeczywiście jakiegoś księcia gruzińskiego, że następnie przedstawiał się jako jego sekretarz i miał wizytówki nawet w ten sposób zredagowane.

Opowiadał też w tym okresie akcji gruzińskiej swoim znajomym, że wkrótce otrzyma **portfel gruzińskiego ministra finansów.** Afera ta była w swoim czasie we Lwowie głośno omawiana. Na tym gruzińskim szczególe zakończono wreszcie przesłuchanie Strowskiego.

Dalszym świadkiem był adw. **dr. Henryk Graf ze Lwowa.** Zeznaje on, że Strowski był jego klijentem. Strowski opowiadał, że pożyczył Haszlakiewiczowi jakieś akcje i prosił go (dra Grafa), by się w jego imieniu listownie Haszlakiewicza o te akcje upomniał. Świadek jako

adwokat to uczynił. Innym razem molestował go Boberski, by mu napisał jakąś deklarację, co świadek także uczynił. Na usilne prośby Strowskiego udzielił też **Możarowskiemu bezpłatnej konferencji**, na której ten go wypytywał, czy przepisanie po pijanemu jakiegoś fałszywego dokumentu jest przestępstwem. Raz prosił go Strowski, by przyszedł do cukierni Sotschka, gdzie miała się odbyć konferencja między Haszlakiewiczem a innymi oskarżonymi. **Świadek jednak na schadzkę nie poszedł.** Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zapytuje Haszlakiewicza o rozmaite szczegóły. Na pytanie dra Matkowskiego wyjaśnia osk. Haszlakiewicz, że nigdy nie nazywał Konopkę przed Strowskim niebezpiecznem indywiduum.

W poniedziałek będzie zeznawał **Franciszek Wiesner.** Trybunał po naradzie postanowił przesłuchać tego świadka bez przysięgi. Na tem dzisiejszą rozprawę odroczono.

„KOPERNIK“ „MARYSIENKA“ Nadal wyświetlają z dużem powodzeniem wspaniałe arcydzieło filmowe. Historja awanturnicy — dramat w 6 aktach p. t. **Szpieg na dworze rosyjskim** **(Rycerz d'Eon).** **Zniżki ważne**

Pięć zamachów samobójczych w jednym dniu.

„KOCHAM, A ON NIE JEST WART MOJEJ MIŁOŚCI“

Lwów, 27. października.

(—) Wczoraj wieczorem na ulicy Łąckiego opodal VI. komisarjatu P. P. znaleziono na chodniku leżącą jakąś młodą kobietę, która — jak się okazało następnie — targnęła się na życie przez **wypicie jakiejś nieznanej trucizny.** Desperatka pozostawiła kartkę następującej treści: **„Nie chcę żyć, kocham, a on nie jest wart mojej miłości. Proszę mnie nie przywracać do życia. Z. Krawczyńska“.** Na podstawie dokumentów znalezionych przy desperatce stwierdzono, że jest nią **28-letnia Zofja Krawczyńska,** urzędniczka, zamieszkała przy ul. Ormiańskiej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono ją do szpitala powszechnego.

Pozatem dzień wczorajszy obfitował **w cztery dalsze zamachy samobójcze.** Oto bowiem przy ul. Paderewskiego 6 26-letnia **Anna Wiłoszyńska, żona blacharza w zamiarze samobójczym zażyła jodyny.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło ją do szpitala.

Z kolei interwenjowało Pogotowie ratunkowe przy ul. Na Bajkach 27, gdzie zamieszkała **20-letnia uczenica, Alfreda Tusiakówna** targnęła się na życie i **zażyła dużą dawkę veronalu.** W obu tych wypadkach nie **zdołano stwierdzić** na razie **przyczyny rozpaczliwego kroku.**

Ostatni wreszcie wypadek **usiłowanego samobójstwa wydarzył się przy ul. św. Piotra i Pawła 21,** gdzie zam. robotnik, 35-letni Wasyl Półtorak **napił się lyzolu.** Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Następny wypadek samobójstwa wydarzył się wczoraj w realności przy ul. Niemcewicza 44, gdzie o g. 9.30 wieczorem **skoczyła z I. p.** na bruk **Matylda Bizanc, żona** ślusarza kolejowego i doznała **zwichnięcia** ręki, oraz potłuczenia głowy. — Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Sokolniki mają już telefon!

FAKT TEN PRZYCZYNI SIĘ NIEWĄTPLIWIE DO UZDROWIENIA STOSUNKÓW BEZPIECZEŃSTWA W TEJ GMINIE.

Lwów, 27. października.

(—) W związku z naszym wczorajszym artykułem w sprawie zastraszających stosunków bezpieczeństwa w Sokolnikach i braku telefonu, któryby łączył tę wieś z komendą wojewódzką, względnie ze Lwowem — **możemy z satysfakcją zanotować prawdziwy cud.** Oto — jak nam miarodajne sfery donoszą — Sokolniki już otrzymały telefon i to właśnie wczoraj, nr. 4931, dzięki czemu wieś będąca niemal nieustannie terenem rozmaitych krwawych zajść, **nareszcie będzie bardziej dostępna dla ingerencji władz lwowskich,** niż miało to dotychczas miejsce.

Rzecz mianowicie ma się w ten sposób, że władze policyjne lwowskie uzyskały odpowiednie **kredyty w Wydziale powiatu lwowskiego,** dzięki czemu mogły zamówić zbudowanie odnośnej linji w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej, ta zaś ze swej strony **momentalnie zbudowała linję t. zw. służbową do Sokolnik,** łącząc je wreszcie z światem cywilizowanym... Lojalnie to konstatujemy, wyrażając równocześnie żal, że przez wiele lat nie pomyślano o tem, **dzięki czemu cały szereg dzielnych ludzi stracił życie,** że przypomnimy znów komendanta posterunku P. P., zamordowanego w swoim czasie w Sokolnikach, dalej śp. post. Stankiewicza, śp. Markowskiego i tylu innych, którzy zapewne dotądby żyli, gdyby nie niesłychany poprostu fakt, że **w XX. stuleciu istnieć może w odległości 8 km od Lwowa gmina, nie mająca żadnego połączenia z miastem,** jak tylko i wyłącznie przy pomocy fur miejscowych chłopów.

Szydłem przeszył mu łopatkę

I ZA TO DOSTAŁ 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 27. października.

(—) W dniu 1 lipca br. w Zimnej Wodzie obok Lwowa odbywał się festyn, na którym byli obecni m. in. 23-letni **Włodysław Kampf** z Zimnej Wody, oraz **Jan Mesler z Zimnej Wódki.** Obaj uczepili się niejakiego **Michała Ślepaka** i bez powodu naraz Kampf szydłem rymarskiem **pchnął Ślepaka pod łopatkę,** zaś towarzysz jego Mesler **uderzył go laską po głowie tak, iż Ślepak padł na ziemię i stracił przytomność.** Za czyn ten obaj stanęli wczoraj przed Sędzią Szulisławskim, który **zasądził Kampfa na 4 miesiące więzienia, zaś Meslera uwolnił.**

Wytrych i monokl.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU KONFEKCYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st)

Dziś w nocy w Jeziornie pod Warszawą dokonano niezwykle śmiałego włamania **do sklepu konfekcyjnego p. Haberkriegera.** Włamywacze podjechali pod sklep samochodem i przy pomocy jakiegoś środka usypiającego **unieszkodliwili psa, pilnującego magazynu.** Następnie wyłamali dość duży otwór w podmurówce i tą drogą dostali się do wnętrza sklepu. Po przeszukaniu całego magazynu włamywacze zrabowali na kilka tysięcy złotych konfekcji, jedwabiu i różnych drobiazgów. Wraz z całym łupem zbiegli samochodem. Wdrożone natychmiast śledztwo ustaliło, że włamywaczy musiało być kilku. W sklepie znaleziono porzucony **wytrych i zgubiony monokl z kawałkiem złotego łańcuszka.** Prócz zrabowanych towarów włamywacze rozbili niewielką kasetkę, znajdującą się w sklepie, w której jednak nic nie znaleźli.

„VITA“ Kraków, Krowoderska 74. Tabletki „Vichy“, „Kissingen“, „Karlsbad“ i „Billin“ zastępują zupełnie wody tej samej nazwy, a są o 200% tańsze. Na składzie w aptekach i drogerjach.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. X. 1929.

POETA O POECIE

(Stanisław Rossowski: „Pan Tadeusz — rozbiór szczegółowy“, str. 543, Lwów, 1929, nakładem K. S. Jakubowskiego).

Stanisław Rossowski, laureat nagrody literackiej miasta Lwowa w roku ubiegłym, nie gonił nigdy za sławą, zaszczytami czy krzykliwą reklamą; tworzył i śpiewał niefrasobliwie, jak mu kazała bogata natura artystyczna.

Znajdziemy w bogatym plonie półwiekowej pracy Rossowskiego przedewszystkiem nieprzebraną moc utworów okolicznościowych, związanych z wypadkami lwowskiemi. Gdy chodziło o uświetnienie poetyckie jakiegoś podnioślejszego momentu, zwracano się do Rossowskiego, a ten człowiek gołębiego serca i wielkiej ofiarności obywatelskiej — zawsze stawał do apelu.

Pomimo żmudnych zajęć dziennikarskich, pomimo zużycia znacznej energji witalnej na pozbawione trwalszej wartości, choć ujmujące szlachetną tendencją utwory okolicznościowe, posiada Rossowski w swym dorobku literackim szereg dzieł nowelistycznych, powieściowych i dramatycznych.

W nowelach („Ze ścieżek życia“, „Z teki impresjonisty“, „Obrazki familijne“ itd.) maluje autor małe dole i niedole codziennego, zwłaszcza rodzinnego życia. Daleki od zbyt subtelnych powikłań psychologicznych, obcy gwałtownym uczuciom i tragicznym konfliktom, nie porywający się na płomienny protest czy bunt przeciwko krzywdzie i cierpieniu — kreśli radości i smutki pastelowe, osnute mgłą rezygnacji i bierności. W symbolicznej nowelce „Łopiany“ pragnie poeta w pierwszej chwili ściąć laską chwast, głuszący stokrocie, tymianek i miodunkę, ale cofa się:

„Tyle łopianów widać na grzędach życia ludzkiego, a przecież nikt im główe nie ścina, owszem wzrastają w łasce Boga i ludzi.

Niechże i ten polny brutal bezkarnie przygłusza to co lepsze od niego, piękniejsze, szlachetniejsze...“ Miast energicznego: „veto“ — lękliwa bolesna gorycz.

W ton znacznie pogodniejszy (choć i wśród nowel zdarzają się czasem obrazki słoneczne) uderzają trzy szkice powieściowe: „Żentycznicy“, „Moja córka“ i „Alby początek“ ... kreśli autor z humorem życie letników w Delatyńszczyźnie, „Moja córka“ to niefrasobliwa historja na tle życia kobiety, która poślubia dziennikarza. „Alby początek“, rzecz drukowana w „Gazecie lwowskiej“ (1914), snuje się wesołym wątkiem około księcia Radziwiłła Panie Kochanku i jego bandy albeńskiej. Styl ciekawy, nieco archaizowany.

W dziedzinie dramatycznej dał Rossowski kilka utworów. Pierwszy z nich to „Circe“, dramat wierszem w 6-u obrazach, przypominający „Erosa i Psychę“ Żuławskiego, choć o dwa lata starszy. Na wystawienie „Circe“, napisanej w 1901 r., nie pozwoliła cenzura. Szczęśliwszy los spotkał w dwa lata biblijną komedję w trzech aktach pt. „Nawojka“, osnutą na tle średniowiecznem, najlepszy produkt muzy dramatycznej Rossowskiego. Słabiej wypadła baśń dramatyczna, wystawiona w rok później (1904) pt. „Za siódmą górą“. Chciał poeta w tem dziele trzyaktowem wyśpiewać hymn zwycięski na cześć młodego, świeżego, radosnego prądu życiowego. W sferę biblijną sięgnęły wreszcie dwie jednoaktówki „Chanuka“ prozą i „Zuzanna w kąpieli“ (wierszem).

Koroną twórczości Rossowskiego jest liryka. Ogłosił pięć tomów poezyj, z których pierwszy wyszedł w 1886 roku, a ostatni w 1923. Najbardziej odpowiada poecie forma pieśni. Oparty na wzorach romantyzmu, a może jeszcze więcej Ujejskiego, Pola i Asnyka — uderza silnie w strunę patrjotyzmu. Nie unika tematów erotycznych, choć nie posiada do nich zbytniej predylekcji. Tęskni do spokoju, ciszy, łagodności, szczęścia — szuka nastrojów miękkich i pieściwych. Lubuje się w projekcji szczęścia w przeszłość, czy nią będzie odległa epoka (rokoko), minione stosunki (zaścianek szlachecki) czy też idealna młodość. Odczuwa subtelnie przyrodę, zwłaszcza wiosenną. Dba starannie o urozmaicenie rytmiki i rymu.

Zarysowawszy pokrótce — obszerniej uczyniłem to na innej miejscu — sylwetkę poety, którego nazwisko zbytnia skromność przysypała — mimo nagrody m. Lwowa — krzywdzącym pyłem zapomnienia, przystępuję do jego najnowszego dzieła, olbrzymiego, przeszło 500 stron liczącego rozbioru arcydzieła eropei polskiej, „Pana Tadeusza“. Charakterystyka własnej twórczości Rossowskiego, uwydatnienie jej zasadniczego tonu pozwala zrozumieć, dlaczego Rossowski dziesięć lat — wiem to od samego autora — w zbożnym, wytężonym trudzie pracował nad szczegółowym rozbiorem krytycznym „Pana Tadeusza“. Uczynił to, ponieważ tę najpiękniejszą książkę polską ukochał najgoręcej, ponieważ się z nią nie rozstawał, ponieważ znajdował w niej krainę cudownego piękna i rozczytywał się w niej ustawicznie, jak w Biblji.

Toteż przedewszystkiem owocem ukochania najgłębszego jest komentarz Rossowskiego, a nie produktem chłodnej objektywnej analizy uczonego. Rossowski z rozkoszą znawcy i zapałem entuzjasty zatrzymuje się przy każdym drobiazgu, przygląda mu się ze wszech stron, niby migotliwemu brylantowi, przybliża go do oka i oddala — w „Panu Tadeuszu“ niema dlań rzeczy obojętnych, niema — ba-

„Trzeba umiędzynarodowić powietrze!"

Wywiad u p. Henri de Jouvnel.

JAKĄ BĘDZIE PRZYSZŁA WOJNA? — PRZYGOTOWANIA MOCARSTW DO WOJNY CHEMICZNEJ.—OD CZEGO TRZEBA ZACZĄĆ ROZBROJENIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Paryż, w październiku.

Słynna już dziś podróż Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych, oraz porozumienie osiągnięte między nim a prez. Hooverem, sprawiło, że problem rozbrojeniowy zogniskował zainteresowanie całego świata.

Porozumienie osiągnięte w Waszyngtonie, problemu rozbrojeniowego **w zupełności jednak nie rozwiązuje.**

Pokojowi światowemu zagrażają **nietylko zbrojenia morskie,** lecz także **lądowe,** a przedewszystkiem **skrzydlata flota powietrzna.**

Sądziłem tedy, że opinja tak wybitnego męża stanu i znawcy spraw rozbrojeniowych, jak p. **Henri de Jouvnel** w materji tej ma pierwszorzędną wagę. Nawiasowo zaznaczę, że p. Henri de Jouvnel był **trzykrotnie premjerem,** przez długi czas zasiadał w fotelu **naczelnego redaktora „Matina".** Na forum międzynarodowem, jako **delegat Francji do Ligi Narodów** dał się poznać jako **polityk o szerokich horyzontach.** W wielkim, białym pałacu przy rue Londe 14 przyjął mnie p. Henri de Jouvnel.

P. Jouvnel, sam będąc dziennikarzem, nie utrudnia wywiadu. Tematem żywo toczącej się rozmowy był oczywiście problem rozbrojeniowy.

— Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną — mówi p. Jouvnel — że wszystkie wynalazki, które przekształcają oblicze naszego świata, że wszystko co przyśpiesza niekończący się bieg postępu, służy przedewszystkiem lepszemu **uzbrojeniu się narodów.** Zanim ludzkość wykorzysta w pełni wynalazek, już zrobiono z niego **udoskonalone narzędzie mordu.** Przemysł chemiczny jest dziś tak udoskonalony, że **minimalna część tych trucizn** (we formie gazów, płynów czy płomieni), **które się zużywa w produkcji, wystarczyłaby do wytrucia wszystkich istot żyjących na globie.** Powiedzenie, że przyszła wojna będzie wojną chemiczną, jest już dziś komunałem. **Wojna chemiczna** jednak **będzie wojną powietrzną.** Najskuteczniejszym bowiem środkiem ataku chemicznego będzie aeroplan. W przyszłej wojnie będą użyte **najbrutalniejsze, najokrutniejsze środki mordu, przed któremi ludność będzie bezbronną.** Któż jest na tyle naiwny, by twierdzić, że wojna powietrzna nie pociągnie za sobą wojny chemicznej?!

— 171 artykuł traktatu wersalskiego oraz konwencja waszyngtońska z 1922 r. — wtrąciłem — zabraniają użycia gazów, płynów i innych materji trujących.

— To nie przeszkodziło — odpowiedział p. Jouvnel — **Stanom Zjednoczonym** zorganizować **Chemical warfare Service, Italji** specjalny **Wydział chemiczny w Commission suprema di defensa, Anglja** wydaje na cele wojennych badań chemicznych **500 tys. funtów szterlingów rocznie. Niemiecki przemysł chemiczny jest zorganizowany w konsorcjum o kapitale 3 miljardów 200 miljonów franków.** Chyba nikt nie sądzi, że przygotowania te pozostaną w czasie wojny niezużytkowane? **Generał Fries,** szef departamentu chemicznego Stanów Zjednoczonych oświadczył: „Mimo deliberacyj waszyngtońskich (mowa tu o konwencji waszyngtońskiej z 1922 r. — przyp. kor.) **gruntowne przygotowanie wojny chemicznej jest dla naszego kraju koniecznością".** Może nie mówi się o tem tak głośno w innych krajach, ale myśli się tak samo. **W razie wojny cnotliwe zakazy Wersalu będą podeptane, podobnie jak zgwałcono w czasie Wielkiej Wojny zobowiązania zaciągnięte w r. 1889 na konferencji haskiej.**

— Jakaż na to rada?

— Muszę podkreślić, że **problem rozbrojenia na morzu można rozpatrywać tylko łącznie z kwestją rozbrojenia na lądzie, a obie te kwestje ściśle są związane z rozbrojeniem w powietrzu!**

I tu jest punkt zaczepienia!

Jeżeli można było stworzyć międzynarodowe kartele stalowe, miedziane, potasowe etc., **dlaczego nie możnaby tego samego zrobić z aeronautyką?**

Aeroplan, hydroplan, sterowiec są międzynarodowemi, że tak powiem, z powołania. Drogi napowietrzne nie zatrzymują się na granicach. Im są dłuższe, tem więcej zyskuje się czasu i pieniędzy.

— A cóż się temu porozumieniu przeciwstawia?

— Interesy lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów.

Lecz na cóż Europie lotnictwa wojskowego? Lotnictwo wojskowe należy znieść i stworzyć międzynarodowy kartel lotniczy!

Nie twierdzę, że posunięcie to wykluczy wojnę.

Lecz zapobieżenie wojnie powietrznej, ograniczy ewentualną wojnę do tych rozmiarów, jakie miałaby z końcem ubiegłego stulecia. **Zapobieżenie wojnie powietrznej uniemożliwi prawie w zupełności wojnę chemiczną, przekreśli przygotowania, niosące śmierć kobietom, dzieciom i bezbronnym miastom.**

Lotnictwo wojskowe grozi wszystkim, nie zabezpieczając nikogo.

Dlatego sądzę, że **należy znieść lotnictwo wojskowe i skartelizować cywilne.**

Na tem zakończył p. Henri de Jouvnel swe oryginalne wywody.

Ryszard Ster.

---

gatelek Jest ten komentarz zatem kopalnią wnikliwych uwag i spostrzeżeń, zwłaszcza dotyczących stylu poety; widać, że przemawia ktoś, świetnie się orjentujący w najsubtelniejszych śrubeczkach techniki poetyckiej.

Książka Rossowskiego nie rości sobie jednak pretensji do naukowości; jest dziełem płonącego zachwytem poety a nie uczonego, umiejącego przy pomocy ścisłych metod określić fizjognomję artystyczną badanego utworu literackiego. Nie można również uważać tego „rozbioru" za pomocniczy podręcznik dla młodzieży; podając mnóstwo rezultatów gotowych, niejako przeżutych, posługując się ponadto zbyt obficie streszczaniem epopei, byłby w szkole nietylko niepotrzebny, ale nawet szkodliwy.

Mimo to dobrze się stało, iż firma Jakubowskiego w obecnych, ciężkich stosunkach obszerne dzieło to nader starannie wydała; złożyła w ten sposób hołd związanemu z nią długoletnią współpracą Stanisławowi Rossowskiemu, a jednocześnie miłośników „Pana Tadeusza" zaopatrzyła w przewodnik, pozwalający z jeszcze większą dokładnością podróżować po czarodziejskim świecie „Pana Tadeusza".

Dr. HENRYK BALK

Polska hrabina na czele zbrojnego ruchu powstańczego.

OPUŚCIŁA MURY KLASZTORU, BY Z BRONIĄ W RĘKU MŚCIĆ SIĘ NA WROGACH LUDU. — OGŁOSZENIE ŚWIĘTEJ WOJNY NA KIJOWSZCZYŹNIE. — ROZKAZ G. P. U. — „ŻYWA LUB MARTWA PANI LEWICKA MUSI BYĆ UJĘTA".

Kijów, w październiku.

Straszna fala krwawego teroru z **szczególną siłą ogarnęła całą Ukrainę.** Jak donosi „Kijowskaja Prawda", **rząd centralny celem opanowania sytuacji na Ukrainie szczególnie groźnej, wydelegował na Kijowszczyznę znaczne oddziały wiernych czekistów moskiewskich.** W szeregu zbrojnych napadów na przedstawicieli władz **szczególną uwagę zwróciły na siebie wystąpienia pewnego oddziału uzbrojonych chłopów, którzy pod dowództwem kobiety już drugi miesiąc bezkarnie grasuje po całej Kijowszczyźnie.**

Wedle informacyj pisma bolszewickiego, na czele tej antysowjeckiej organizacji stoi **hrabina Lewicka,** przedstawicielka jednej z najbardziej znanych **na Ukrainie rodzin szlacheckich.** Straciwszy z początkiem rewolucji bolszewickiej swe obszerne majątki, pani **Lewicka skryła się za murami jednego z żeńskich klasztorów w pobliżu Kijowa, gdzie przebywała do niedawna.** Przed paru miesiącami p. Lewicka doskonale poinformowana o panujących wśród chłopów nastrojach, wystąpiła z klasztoru, uzbroiła się i zorganizowała znaczny oddział powstańczy, do którego **przyłączyli się wieśniacy z jej posiadłości ziemskich.** Gdy do tej wsi przybyli urzędnicy podatkowi i aprowizacyjni, **powstańcy z panią Lewicką w czarnem ubraniu zakonnicy na czele, wystąpili z zasadzki i wymordowali wszystkich przybyłych urzędników.**

Po kilku dniach pani Lewicka zorganizowała zbrojny napad na tzw. „czerwony tabor", t. j. **grupę furmanek, wożących zarekwirowane od chłopów zboże. Zboże to powstańcy zabrali.** Pierwsze sukcesy oddziałów pani Lewickiej spowodowały **przyłączenie się do niej ludności z całego szeregu innych miejscowości.** W ostatnich dniach oddziały z hrabiną zakonnicą dokonały całego szeregu nowych napadów przeciwko oddziałom G. P. U. Jak twierdzi pismo bolszewickie, **ilość ofiar z pośród czekistów, zamordowanych przez te oddziały jest bardzo znaczna i zwiększa się z każdym dniem.** Na czele tych oddziałów kroczy **sama organizatorka z sztandarem w ręku, na którym widnieje napis: „Wojna święta przeciwko bolszewikom, wojna bezwzględna, do wytępienia wszystkich wrogów ludu".**

G. P. U. w Kijowie wydało rozporządzenie, by nie licząc się z żadnemi ofiarami, **ująć tę Lewicką i żywą lub martwą odstawić ją do Kijowa.** Za ujęcie pani Lewickiej **wyznaczono znaczną nagrodę pieniężną.**

Ze spraw miejskich

Chleb potaniał!

NOWE CENY MĄKI I PIECZYWA.

Lwów 27. października.

(jp) Tymczasowy Zarząd Gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i **pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 27. października br.: 1 kg. mąki pszennej 65 proc.** w sprzedaży **w młynie 66 groszy, u hurtownika 67 groszy, w sprzedaży detalicznej 73 groszy; 1 kg. mąki żytniej 70 proc.** w młynie lub u hurtownika **39 groszy, 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 31 gr.,** w sklepie lub na straganie **33 groszy, 1 kg. chleba z mąki żytniej 70 proc.** w piekarni **43 groszy,** w sklepie lub na straganie **45 groszy;** cena bułek bez zmiany.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych **ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł.**

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Usuwanie włosów, plam, brodawek, znamion, Diatermia, lampa kwarcowa.

7511-10

Prymarjusz Dr. J. BERLSTEIN

powrócił i rozpoczął ordynację w chorobach uszu, nosa i gardła. **Ul. Sykstuska 42**

APOLLO! Dziś poraz ostatni! Kto n e widział powinien spies yć i ko rzystać z oka ji ogl d ięcia wspan ałego fi mu p t

„MIASTO MIŁOŚCI" z IWANEM PETROWICZEM

Na ogólne żądanie dziś po raz ostatni

Z sali koncertowej.

Jazz - Recital na dwa fortepiany, wykonawcy: Jean Wiener i Clement Doucet.

Lwów, 27 października.

Proszę Czytelnika, by przeniósł się w myśli do jakiegoś zaułku na przedmieściu. Na brudnem podwórzu zaniedbanej ruđery zatruwa atmosferę cuchnący śmietnik, z którego wyrastają — ku ogólnemu zdziwieniu — najpiękniejsze kwiatki... W całości — niesmaczny obraz. Jestto alegorja, a raczej porównanie nie zupełnie może odpowiednie, bo „Omnis similitudo claudicat". Lecz piszę tu o woniejących w sąsiedztwie wstrętnych odpadków okazach Flory, umieszczonych tak fatalnie, gdyż również zmarnowaną jest techniczna sprawność pp. J. Wienera i C. Douceta, popisująca się na tle kompozycyj przeważnie niezbyt sympatycznych. Wyrażam się jeszcze bardzo oględnie, bo mógłbym do wybryków niektórych autorów zastosować inne też epitety, odniósłszy wrażenie, że wymienieni na afiszu do piątkowego recitalu kompozytorowie (angielscy lub amerykańscy) układali swe utwory w przystępie ostrego szału. Rytmika, silnie porywająca, rytmika kosztem wszystkiego, co dotąd uznawano za piękne — ten aksjomat przedstawia prawdopodobnie dewizę tych „mistrzów", a publiczność notabene kabaretowa i dancingowa, bardzo chętnie godzi się na tak ryzykowne eksperymenty. Mają one niewątpliwie swą rację bytu w barach, lokalach rozrywkowych, wszędzie zresztą, gdzie „odchodzi" szeroka i wesoła a pokrapiana alkoholem zabawa, byle tylko nie — w przeznaczonej do kultu poważnej sztuki sali koncertowej. Panowie Wiener i Doucet nie chcą widocznie uznać tej różnicy, i nie można im nawet przypisywać całej winy, skoro publiczność — przeciętnie mało muzykalna — zaznacza swymi oklaskami, że nie potrafi oddzielić ziarna od plewy. A „muzykalność" szerszych sfer publiczności ilustrować może n. p. znamienne zdarzenie. (Rzecz działa się podczas recitalu skrzypcowego W. Kochańskiego). Po skończonej pierwszej połowie poloneza Wieniawskiego, rozległy się oklaski — ten moment, wprost niemożliwy na zakończenie, uważało audytorjum za finis... Cóż więc dziwnego, że jaskrawe, a najczęściej ordynarne, podkreślane wtłaczaną par force rytmiką efekty murzyńskiej i niemurzyńskiej muzyki jazzowej cieszyć się mogą pewnem powodzeniem i dużym przypływem publiczności?

Przypuszczam, że popisów tego rodzaju nikt nie urządza z zamiłowania do kierunku w muzyce tanecznej nowoczesnego. Jest to sprawa chleba i zarobku, a recital na 2 fortepiany, bez przymieszki jazzowego wrzasku i działania na niższe w naturze ludzkiej instynkty, nie odniósłby z pewnością tak wydatnych sukcesów kasowych. Wszystkim wiadomo, że „Res sacra miser", i nie z innego też powodu czekały nadaremnie fotele pierwszorzędne podczas wspaniałego koncertu Hoehna na „lokatorów", gdy jazzowy recital odbył się w zapełnionej po brzegi sali.

Jako wróg produkcyj, uprawiających rozmyślnie zboczenia na polu sztuki kompozytorskiej, skreśliłem kilka uwag dotyczących programu piątkowego. Pierwszy jego numer — dzieło z literatury klasycznej, wykonane stylowo i z pietyzmem — dziwnie kontrastował z licznym szeregiem dziwolągów i sprawiał wrażenie kamelji przy piętej do chłopskiego kożucha. Lojalność nakazuje mi jednak wyrazić się o grze — o samem tylko wykonaniu programu — z wysokiem uznaniem. Między prawą a lewą ręką niejednego uznanego pianisty nie istnieje może tak nieskazitelna zgoda rytmiczna, jak w wykonaniu poszczególnych partyj pp. Wienera i Douceta, których rytmiczne poczucie jest wzorowe, a precyzja wprost nieomylna. A oklaski, jakimi darzyły może nawet jednostki muzykalne koncertantów, mogą tylko odnosić się do doskonałego zgrania się fortepianów i do perlistości pasażów. Interpretacje wskazywały precyzję i sporo brawury.

Ale cóż z tego. W tym układzie programu będą to zawsze tylko nęcące szersze sfery publiczności wonne kwiatki na brudnem śmietnisku.

Fr. Neuhauser.

—o—

Mimochodem.

O LUDZIACH I ZWIERZĘTACH.

Lwów, 27 października.

Hilary opowiadał mi czasem o swym psie. Miłe to, choć nieco jadowite stworzenie było oczywiście źródłem licznych zmartwień i kłopotów. Zaczęło się od generalnego rozczarowania „w kwestji rasy". Na podstawie ogłoszenia w poważnym dzienniku kupił Hilary dwu-miesięcznego szczeniaka od bardzo poważnego obywatela. Zapłacił dość drogo, ale miał przynajmniej satysfakcję, że jest to okaz niezwykle czystej rasy. Tak go zapewniono. W miarę, jak ta czysta rasa rosła, komplikowała się jej nieposzlakowana czystość. W końcu znawcy orzekli, że tu wogóle o rasie niema mowy. „Ami" był mieszańcem i to nader nieszczęśliwie skombinowanym: gromadził w sobie wady wielu ras, starannie wystrzegając się ich zalet.

To jednak nie wpłynęło na przywiązanie właściciela, ani na rozmach, z jakim przystąpił do edukacji. Musiałem na ten temat wysłuchać licznych skarg i ubolewań. Hilary kupił kilka podręczników psiej tresury i hygjeny, z których każdy zalecał inne, wypróbowane metody. Trudno było wśród nich cokolwiek wypośrodkować. Jedna zalecała trzcinę, inna harap, trzecia zabraniała wogóle bić. „Ręka pana — twierdziła — ma tylko wynagradzać. W razie popełnienia przez psa przewinienia, należy z ukrycia strzelać do niego z katapulki grochem itp." Hilary nosił nawet przez jakiś czas groch z katapulką w kieszeni, ale nigdy nie udało mu się znaleźć dość pewnego ukrycia celem oddania karzącego wystrzału.

Tym razem poszło o inną sprawę. Hilary był głęboko rozgoryczony ograniczeniami, jakie przepisy stawiają psim swobodom.

— Płacę rocznie 20 zł. 50 gr. podatku psiego i za co? Wszędzie mi go nie wolno wprowadzać: do ogrodów publicznych, aptek, cukierni, fryzjerów, tramwajów. Muszę go prowadzić na smyczy, co jest największą męką dla nas obojga. Kiedyż znajdzie się trybun rewolucyjny i ruszy ów jątrzący problem z martwego punktu?

A oto „Towarzystwo Ochrony Zwierząt" zapowiedziało wielką demonstrację publiczną w obronie praw zwierzęcych. Hilary był uszczęśliwiony.

— Wreszcie coś się robi! Gdy tysiące tych wydziedziczonych wylęgnie na ulice, może w tyranach zadrży serce.

Wszystko zapowiadało się najlepiej, kiedy na firmamencie pojawiły się nowe chmury. Z racji podobnej manifestacji pojawiły się w kilku dziennikach gwałtowne notatki. „Więc gdy **ludzie** giną z głodu, ktoś ma czelność bawić się psami, kotami i papugami?". — Powiedziałem wtedy nieopatrznie:

— Zdaje mi się, że tu jest pewna słuszność. Mamy tyle doniosłych zagadnień, jak drożyzna, nędza mieszkaniowa, zmiana konstytucji, że zajmowanie opinji publicznej interesami pokrzywdzonych psów może się spotkać z energiczną odprawą.

Hilary pozieleniał.

— Jak to — odprawą? Więc pan sądzi, że ja nie mam prawa trzymać psa dlatego, że ktoś nie ma mieszkania? A może mam dlatego chodzić bez spodni, że setki nędzarzy nie może sobie urządzić odpowiednio życia?

— Tu chodzi o miarę...

— Tu chodzi o bezdenną głupotę! Co ma wspólnego nędza ludzka z nędzą zwierzęcą? Mój dozorca od ust sobie odejmuje, byle wykarmić swego kota, który jest mu jedynym przyjacielem. Ale ja teraz widzę, że straciłem przyjaciela.

— Pan mię źle zrozumiał...

Hilary nie dał się przebłagać. Pobiegł bez pożegnania, ciągnąc za sobą nieco wystraszonego psa.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. X. 1929.

EMANDI.

Przedruk wzbroniony.

NIEZNAJOMY I AKTORKA.

I.

Stał zwykle na tem samem miejscu. Oparty niedbale o laskę, z papierosem w ustach i wpatrzony w drzwi, któremi zwykła była wychodzić. Dziwnie działał na nią ten człowiek. Za pierwszym razem uderzyło ją jego spojrzenie niby biczem. Wczoraj zaś, kiedy, wychodząc z teatru, przeszła obok niego, uczuła, że jego spojrzenia wiążą jej nogi. Stanęła. Odwróciła się i popatrzyła prosto w jego twarz.

Dziwne. Oczy mężczyzny zgasły nagle. i obojętnie zwróciły się w innym kierunku.

Całą noc myślała o nim. I cały dzień dzisiejszy.

Dochodziła siódma godzina. Za godzinę miała być w teatrze. W sztuce, która od miesiąca nie schodziła z afisza, grała w drugim akcie rolę bezlitośnie zdradzonej żony. Mała, nieznaczna rola, obejmująca zaledwie kilka zdań. Ach, jakże nienawidziła tej roli, nienawidziła z całego serca.

Od piętnastu lat jest na scenie. Piętnaście lat walki, uniesień, nadziei. I tyleż złud, rozczarowań i klęsk. Codziennie buntuje się w niej dusza: nie chcę być ciągle kobietą zdradzaną, nie chcę! Kochać chcę i szaleć! Uwielbiać, zdobywać i być zdobywaną! Los chciał inaczej. Nie zaznała ni sławy, ni — miłości. Z bezpowrotnie minionej wiosny życia zostało jej tylko pragnienie nienasyconej duszy, pragnienie, które żarło ją i spalało się w rzadko pięknych, pełnych głębokiego wyrazu sarnich oczach.

Gotowa do wyjścia, popatrzyła raz jeszcze do lustra. Przyszedł jej nagle na myśl on, mężczyzna, którego od czterech dni, o tej samej porze i na tem samem miejscu spotykała obok teatru.

Przejął ją dziwnie rozkoszny dreszcz. z myślą o nim wyszła z mieszkania.

II.

— Co się stało?

— Irma zachorowała nagle. Zamiast „Grzechu" idzie „Kawaler księżyca". Dziękuj Bogu, żeś wolna.

Odetchnęła. Nieoczekiwane wstawienie innej sztuki, w której nie brała udziału, przejęło ją radością. Wyszła szybko z teatru. Pierwsze jej spojrzenie padło na...

Nie. Nie było go dzisiaj. Rozglądnęła się uważnie. Nie było go nigdzie. — No tak — pomyślała — zawcześnie. O dwie godziny zawcześnie.

Stanęła na chwilę i po namyśle zadecydowała:

— Muszę się z nim widzieć. Pójdę do domu, przebiorę się i wrócę.

III.

Obróciła klucz w zamku. Weszła do przedpokoju. Nucąc jakąś piosenkę, skierowała się w półmroku prosto ku drzwiom sypialni. Drzwi do niej były na wpół otwarte. Weszła do środka. Pewną ręką trafiła na kontakt ścienny. Błysnęło światło. Odwróciła się i — zdrętwiała.

Naprzeciw niej, tuż przy jej łóżku, stał oświecony rażącem, jasnem światłem lampy — nieznajomy z pod teatru. Stał pochylony nieco ku przodowi, wlepiając w nią niespokojne, prawie dzikie spojrzenie.

— Kto pan!? — Czego pan!? — wykrztusiła w przestrachu. Serce biło jej młotem w krtani.

Nieznajomy nie spuszczał z niej oczu.

— Czy pani sama? — zapytał szybko.

Nie odpowiadała. Stała, drżąc z przestrachu na całem ciele, niezdolna do wymówienia jednego słowa.

Nieznajomy obserwował ją badawczo. Po chwili rzekł:

— Proszę się uspokoić. Nie zrobię pani nic złego.

Opanowała się. Odzyskiwała równowagę.

— Kto pan? — zapytała.

Nieznajomy skinął lekko głową.

— Dobry znajomy. I szczery wielbiciel jej... talentu.

— Czego pan szuka u mnie? — szepnęła trwożnie.

— Szczęścia, łaskawa pani. Troszeczkę szczęścia.

Zaśmiał się głośno i błysnął białemi, zdrowemi zębami.

Śmiech nieznajomego dodał jej odwagi.

— Uważam, że sposób, w jaki pan wchodzi do obcego mieszkania, jest conajmniej dziwny...

— Robi się — co tylko można. W moim zawodzie nie przebiera się w środkach.

— Kto pan jest? — zawołała głośno.

Nieznajomy wyciągnął papierośnicę.

— Pozwoli pani?

Nie czekając na odpowiedź, usiadł na krześle i spokojnym, wytwornym gestem zapalił papierosa.

Pewność siebie, jaką nacechowane było zachowanie się nieznajomego, napawało ją zdumieniem. Przestrach ulatywał. Wpatrywała się w niego z uwagą.

Nagle zawołała:

— Wiem, kto pan jest!

— Ślicznie.

— Jest pan — złodziejem!

Ostatnie słowo wymówiła jednym tchem.

— Cieszy mnie, że doszliśmy prędko do porozumienia — odpowiedział z sarkazmem nieznajomy i zgniótłszy niedopalony papieros w popielniczce, wstał i dodał surowo:

— Nie będę zabierał pani czasu. Proszę o wydanie klejnotów.

— Nie mam żadnych!

— Nie wierzę w to. Jestem dobrze poinformowany. Posiada pani kolję brylantową, oddziedziczoną po matce i kolczyki.

Zaprzeczyła gwałtownie głową. Nigdy takich klejnotów nie posiadała. Nigdy. Ten człowiek się pomylił.

— Daję słowo, przysięgam, że nie mam! — odpowiedziała odważnie.

Nieznajomy zbliżył się do niej. Zatrzepotało w niej serce. Wytrzymała jego

Nowy sezon stolicy niemieckiej.

FIASKO KOMUNISTYCZNEGO TEATRU PISCATORA. — NOWY FRONT W TEATRACH BERLIŃSKICH. — USTAWICZNY ROZROST BERLIŃSKICH „PRZYBYTKÓW ZABAW I UCIECH". — JAK BERLIN KONKURUJE Z POMYSŁOWOŚCIĄ N. JORKU. — NIEWESOŁE AFERY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Berlin, w październiku.

Berlin żyje w chwili obecnej pełnem tętnem nowo rozpoczętego sezonu. Zawrotny, iście szaleńczy rytm życia ulicznego — przepotężny rozgwar czteromiljonowej metropolji, rozbrzmiewającej tysiącami odgłosów najróżnorodniejszych imprez — bezustanny ruch miljonowych mas, wypełniających po brzegi kina, teatry, kawiarnie, oraz wszelkiego rodzaju inne lokale zabawowe, — wszystkie te cechy, znamionujące zamerykanizowane życie stolicy niemieckiej uwidaczniają się w chwili obecnej w całej pełni. Rozpoczął się nowy sezon — i Berlin żyje i używa!

Ze wszystkich stron płyną sensacje, sensacje i sensacje...

Oczywiście na pierwszem miejscu kroczą teatry. Teatry berlińskie rozpoczynają bowiem pierwsze sezon berliński, pierwsze po okresie wakacyjnym, zwiastują ożywienie w życiu berlińskiem. Sensacja była obecnie tem większa, **iż znany komunistyczny reżyser teatralny, Piscator,** po nieudałych próbach w roku ubiegłym — otworzył obecnie znowu w teatrze przy „Nollendorfplatz" swą eksperymentalną scenę i rzucił zaciekawionym snobom berlińskim nową sensację w postaci ekscentrycznej, rewolucyjnej inscenizacji: **„Kupca berlińskiego".** W kołach towarzyskich Berlina zawrzało! Piscator umiał bowiem wyrobić sobie markę nie tylko jako propagator śmiałych pomysłów komunistycznych, — ale równocześnie jako reżyser najbardziej „zwarjowanych" i zboczonych pomysłów scenicznych. Niestety jednak — podobnie jak w roku zeszłym — nie dopisało i obecnie Piscatorowi szczęście. Olbrzymie wydatki, związane z eksperymentami Piscatora nie znalazły pokrycia — i grupa kapitalistów (o ironjo!) **finansująca komunistyczne pomysły Piscatora, wycofała się.** Teatr przy „Nollendorfplatz" opustoszał. A właściciel sceny, chcąc ratować ją od ruiny, zmuszony był ogłosić, iż wycofuje z teatru wszelkie nierealne, modernistyczne koncepcje, — wprowadza zaś z powrotem stare, poczciwe komedje niemieckie.

Przykład Piscatora **podziałał oczywiście odstraszająco na inne sceny berlińskie.** Obawiając się konkurencji Piscatora, — myślały początkowo poszczególne dyrekcje teatrów berlińskich o wystawianiu również śmiałych, rewolucyjnych (o znaczeniu teatralnem) sztuk scenicznych. **Załamanie się Piscatora sprawiło jednak, iż dziś wszystkie niemal sceny berlińskie nie chcą już nawet słyszeć o karkołomnych eksperymentach i hołdują z powrotem sztukom, pisanym w dawnej, spokojnej formie scenicznej.** Być może, iż w dalszym ciągu dojdzie wskutek tego do poważnego kryzysu teatralnego w Berlinie — na razie jednak Berlińczycy wcale licznie gromadzą się w teatrach.

Lepiej jest już jednak z berlińskimi lokalami rozrywkowymi. Z roku na rok mnożą się w Berlinie coraz silniej najróżnorodniejsze przybytki „zabaw i uciech". Jakby z pod ziemi wyrastają coraz to nowe pałace, starające się luksusem, zbytkiem, zakazanymi narkotykami i perwersją przewyższyć nawet paryskie lokale zabawowe. Trudno — wszak Berlin zawziął się i chce koniecznie prześcignąć Paryż i Londyn — i stanąć w rzędzie najruchliwszych i najbardziej ponętnych stolic europejskich. I zyskuje Berlin coraz to inne lokale kokainowe i morfinowe, specjalizuje się we wszelkich, najbardziej niemożliwych perwersjach seksualnych. — i sili się na coraz większą i coraz bardziej rzucającą się w oczy oryginalność.

Smieszne inowacje.

Wielkiem powodzeniem cieszy się obecnie naprzykład **pałac dancingowy tak zwany „Resi".** Czego tu nie ma! Przy każdym stoliku mieści się poczta rurkowa, dzięki której można natychmiast porozumiewać się z gośćmi na sali, oraz wysyłać najróżnorodniejsze przesyłki. Ktoś na przykład chce niewiaście, którą przez dłuższy czas obserwuje w kawiarni, przesłać bilecik i pudełko pomadek. Machinacja jest zupełnie prosta. Każdy stolik posiada swój numer. Otwiera się zatem rurkę pocztową, — pisze się na bilecie, czego się żąda, załącza się numer stolika, przy którym siedzi owa niewiasta, oraz pieniądze — i całą tę przesyłkę wkłada się do rurki pocztowej. Lekkie naciśnięcie guzika elektrycznego — i przesyłka wędruje do kantoru kawiarni. Tam odczytują zlecenie — **i po chwili paczka mknie rurką pocztową pod wskazany adres.** Znak świetlny zawiadamia „wybraną" panią, iż nadeszła dla niej przesyłka — i ceremonja jest skończona.

Albo też ktoś pragnąłby poprosić jakąś panię do tańca. I tu manipulacja jest bardzo prosta. **Zdejmuje się telefon, zawieszony przy stoliku, dzwoni i prosi się o połączenie z danym stolikiem.** A jeśli naprzykład ktoś nie ma odwagi dzwonić telefonicznie — naten czas naciska guzik i nad stolikiem zaświeca się napis, który głosi: „Pragnąłbym trochę tańczyć". I znowu zgłoszenie łatwo otrzymać telefonicznie. — A gdy wreszcie ktoś jest w towarzystwie i nie chce, by mu przeszkadzano telefonem, czy pocztą — naciska inny guzik i w tej chwili świeci się napis, który głosi: „Jesteśmy zajęci rozmową. Proszę nie przeszkadzać!"

To się nazywa pomysłowość i zapobiegliwość! Nieprawdaż? Nie tylko jednak w lokalach zabawowych uwydatnia Berlin swój pęd do oryginalności i przewyższenia wszystkiego, co zna do tej pory świat. Również i w innych dziedzinach życia nie pozostają Berlińczycy w tyle. I tak znajduje się w Berlinie specjalna szkoła, w której **starzy i młodzi kawalerowie uczą się sztuki... gotowania i smażenia!** Szkoła ta, mieszcząca się w zachodnim Berlinie, cieszy się wcale dużem powodzeniem.

Dalej przy „Anhalterbahnhof" mieści się w jednej z podrzędnych wimiarń specjalna szkoła, w której liczni przyjezdni uczyć mogą się **sztuki należytej „wymowy".** Na „Dessauerstrasse' rozłożyła się znowu szkoła „uśmiechu i należytego tonu dla sprzedawców". — W szkole tej liczne dziewczęta pobierają naukę odpowiedniego „obsługiwania' kupujących. Nawet niemieckie koleje państwowe posiadają w Kirchmöser specjalną szkołę, w której przygotowuje się adeptów począwszy od odpowiedniego noszenia bagaży kolejowych — aż do... należytego dziurkowania biletów.

Wreszcie jedna z największych berlińskich firm gramofonowych prowadzi specjalną szkołę dla swych odsprzedawców, którzy uczą się „odpowiednio" reklamować poszczególne płyty gramofonowe.

I czyż wstydzić się może Berlin przed Nowym Jorkiem? Nawet Amerykanie nie zdobyli się chyba jeszcze na taką „pomysłowość". Tak przynajmniej twierdzą Berlińczycy.

Czego jednak może się Berlin obecnie bardzo wstydzić — **to plagi bezustannych afer i defraudacji,** które z dnia na dzień rozrastają się do rozmiarów prawdziwych, bezkonkurencyjnych „panam". Jest to jedno z dalszych przykrych następstw amerykanizacji powojennego życia berlińskiego.Koroną wszelkich dotychczasowych afer jest jednak wykrycie **nadużyć braci Sklarek,** dwóch emigrantów z polskiej Łodzi, — którzy potrafili naciągnąć magistrat miasta Berlina na przeszło 10 miljonów marek niemieckich. Afera ta wywołała w całym Berlinie żywe poruszenie. Sklarkowie odgrywali bowiem w życiu towarzyskiem Berlina bardzo poważną rolę — i zwracali na siebie powszechną uwagę luksusowemi, pełnemi wyrafinowanego zbytku, zabawami. Mieli oni też dostęp do najwyższych dygnitarzy magistratu berlińskiego, którzy obecnie sto ją pod zarzutem pobierania od Sklarków licznych łapówek. I z tych też względów sensacja jest niebylejaka.

Br. Dr.

---

wzrok. Jakże śliczne miał oczy. Ileż wyrazu w nich było i siły. Stał przed nią piękny, odważny, gotowy do skoku. Co to za dziwny złodziej — myślała. — Gdybym miała prawdziwe klejnoty, dałabym mu je chętnie.. Dałabym mu wszystko, wszystko — — — —

Chwycił ją za ręce. Ścisnął je mocno. Nie krzyczała. Odchyliła tylko głowę i wtopiła się gorącem spojrzeniem w jego oczy. Szarpnął ją ku sobie — wpił się w jej usta.

Sekunda. Dwie. Trzy — —

Oderwał się od niej. Rozejrzał się po pokoju. I rzucił się do szuflad. Przeszukał wszystkie. W jednej coś znalazł. W dłoniach trzymał sznur błyszczących pereł. Zbliżył się do światła.

Zachwyconem spojrzeniem śledziła jego ruchy.

— Rzuć to — szepnęła — rzuć! Wszystko, co masz w rękach to... sztuczne i fałszywe..

Nieznajomy zmierzył ją nieufnym, niespokojnym wzrokiem.

Lecz ona grała w tej chwili swoją największą rolę w życiu. Odpowiedziała mu żarem głodnych, zbudzonych do życia oczu. Jakgdyby w ekstazie rozwarła usta i rzuciła gorącem wyznaniem:

— Prawdziwa jest u mnie tylko — miłość!

Rzekłszy to, błyskawicznym ruchem skręciła światło. Nieznajomy wytężył w ciemności oczy. W ciszy, która powstała, usłyszał nagle jedwabny, zmysły odbierający szelest pośpiesznie, niecierpliwie rozbieranych sukien.

Marcial Lalanda bohater Hiszpanji

KRÓL ARENY. — OSOBLIWY KONTRAST. — PRZED DZIESIĄTĄ MUSI BYĆ W DOMU.

Madryt, w październiku.

(=) Oddawna Hiszpanja musi zawsze posiadać przewyższającego wszystkich innych **bohatera areny,** który z powodu swej odwagi cieszy się **bałwochwalczem uwielbieniem.**

Niedawno jeszcze temu był takim ogólnym ulubieńcem, niezapomniany **Juan Belimonte.** W styczniu 1928 r. odniósł on straszliwe rany i przez dłuższy czas

wisiał między życiem a śmiercią.

Po odzyskaniu zdrowia musiał ten matador przysiąc rodzinie, że wyrzeknie się walki z bykami. Obecnie żyje w zaciszu domowem, jako człowiek prywatny. Jego przyjaciel, wielki Zuloaga, który tak chętnie na płótnach swoich uwiecznia toreadorów, opowiada, że Bellmonte w dobrach swoich gorliwie poluje, aby przynajmniej w ten sposób mieć pewną rekompensatę.

Obecnie królem areny w Hiszpanji jest **Marcial Lalanda.** Gdy pewnego razu na wspaniałej arenie w Barcelonie **sam zabił 6 byków,** audytorjum, porwane szałem uniesienia, **złożyło mu hołd, jako bohaterowi narodowemu.**

Życie prywatne Marciala Lalandy stanowi osobliwy kontrast do jego niebezpiecznego i krwawego zawodu. — Gości przyjmuje on w skromnym, wiejskim domu, w pobliżu Puerta del Sol, i opowiada łagodnym głosem:

— Mój ojciec był majordomem **księcia Verrguy, potomka Krzysztofa Kolumba.** Już jako dziecko żywo zajmowałem się walką byków. Później poświęciłem się studjom szkolnym i byłem już studentem, gdy pewnego dnia na widok walki byków **obudził się we mnie atawistyczny instynkt** i w miesiąc później byłem novirello.

Marcial Lalanda, który w przeciągu czterech lat zyskał **sławę i dwudziestomiljonowy majątek, żyje bardzo skromnie.** Wraz z matką i siostrami prowadzi zupełnie uregulowane życie i przychodzi zawsze przed 10-tą do domu.

— Mama niepokoiłaby się, gdybym nie zjawił się na czas. Zresztą nieprzespane noce są szkodliwe.

— A gdy pan walczy?

— Natychmiast po opuszczeniu areny **telefonuję do matki,** która w domu czeka niespokojna **i modli się o moje zdrowie.**

Cukier „Lebrose"
DLA DJABETYKÓW
(chorych na cukrzycę)
utrzymuje na składzie
Apteka M. ETTINGERA
we Lwowie Plac Gołuchowskich 14.

Książka, która przychodzi do czytelnika sama, jak dobry przyjaciel.

SZCZĘŚLIWA INICJATYWA W CELU PROPAGANDY DOBREJ KSIĄŻKI.

Lwów, 27 października.

Szerzy się w społeczeństwie naszem w sposób istotnie zatrważający **książka zła,** niemoralna, podrywająca zasady etyczne, szargająca świętości. Jaskrawą, **niewybredną reklamą toruje sobie drogę** do szerokich sfer publiczności, zakaża i **zatruwa swym jadem serca i umysły młodzieży,** serca i umysły tych wszystkich, którzy nie znajdują w ustalonych zasadach etycznych dość silnej przed nią obrony, które nie umieją zdobyć się na jej krytyczną ocenę, pod barwną szatą dojrzeć istotnej jej brzydoty i zgnilizny.

Nie od dziś czynniki, którym na sercu leży zdrowie moralne społeczeństwa, uznały **piekącą potrzebę walki z demoralizacją, szerzoną przez złą książkę,** a równocześnie podjęcia akcji, **którąby książce dobrej utorowała drogę do szerokich sfer czytelniczych.**

Bardzo szczęśliwie pomyślaną propagandę dobrej książki podejmuje obecnie lwowska **„Liga Katolicka",** która pod przewodnictwem swego prezesa p. **Jana Popowicza,** rozwija żywą i pożyteczną działalność. Pod egidą „Ligi" odbędzie się w dniach **1, 2 i 3 listopada br. „Trzydniówka książki katolickiej".** Uproszone Panie i Panowie mianowicie mają zająć się u wejścia do kościołów, w czasie trwania nabożeństw, **kolportarzem wyborowych książek katolickich różnych wydawnictw.** Książki te, **prawdziwie wartościowe, równie pod względem literackim, jak pod względem etycznym,** będą sprzedawane bez liczenia się z efektem materjalnym, **jedynie w celach propagandowych.** Ponieważ społeczeństwo katolickie niestety nie szuka za książką katolicką, **książka ta sama wejdzie w społeczeństwo i poszuka sobie odbiorców.**

Spodziewać się należy, że akcja ta, zasługująca na najżywsze uznanie, odniesie **pożądany skutek,** że w ten sposób **zostanie przełamana dotychczasowa smutna obojętność społeczeństwa dla tego działu literatury.** Gdy raz bowiem książki, posiadające rzetelną wartość, znajdą się w rękach tych, którzy dotychczas ich nie szukali, gdy czytelnicy zaznajomią się z ich treścią, to z pewnością **zainteresowanie, raz rozbudzone, skłoni ich do poszukiwania i w przyszłości tej zdrowej, ożywczej strawy duchowej,** w której zasmakują lepiej, aniżeli w szkodliwych pikanterjach **niewybrednej najczęściej literatury,** obliczonej tylko na wyzysk niezdrowej **ciekawości czytelnika.**

Można się także spodziewać, że propaganda „Ligi katolickiej" wpłynie niebawem **na zmianę wyglądu okien wystawowych tutejszych księgarń i, że książki katolickie nie będą spoczywać** gdzieś niewidoczne, na szarym końcu, lub w pyle zapomnienia, lecz **umieszczone na należnem im miejscu będą mogły zwycięsko współzawodniczyć z innemi wydawnictwami.**

Niewątpliwie także akcję „Ligi Katolickiej" poprą gorąco sfery wychowawcze i wszystkie czynniki, którym leży na sercu walka ze zgnilizną moralną, szerzoną przez złą książkę.

J. P.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórn. i wener. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ
Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Tel. 16-61.
Usuwanie plam, brodawek, znamion, włosów. Leczenie żylaków. Diatermja. Lampy kwarcowe.

Dr. ALBIN
b. długoletni naczelny lekarz oddziału położniczego sanat. Loewa we Wiedniu — ordynuje od 3—5
ul. Długosza 3. tel. 6415.
początem sale sanat. Vita Listopada 22 tel. 7707 i 7 03

Czy należy propagować miłość dla zwierząt?

W PRZEDEDNIU MANIFESTACYJNEGO POCHODU ZWIERZĄT, URZĄDZONEGO PRZEZ TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT.

Lwów, 27 października.

W dniu 3 listopada urządza Lwowskie „Towarzystwo Ochrony Zwierząt" **wielki manifestacyjny pochód zwierząt po ulicach miasta.** Na temat tej imprezy, urządzanej także i w innych miastach Polski, pojawiły się w prasie enuncjacje, które skłaniają mnie do rzucenia w tej materji także wiązanki moich refleksyj.

Minęły już czasy, gdy zwierzęciu odmawiano nietylko inteligencji, ale nawet zdolności odczuwania wrażeń, zdolności odczuwania bólu i cierpienia i nikt z ludzi kulturalnych nie mógłby dziś już podzielać poglądu owego uczonego przyrodnika z 17 wieku, który na dowód, że zwierzę nie czuje, **kopał brutalnie brzemienną sukę,** — twierdząc, że jej bolesny skowyt to tylko zupełnie nieuświadomiony odruch biologiczny.

Dziś wiemy, że **zwierzę nietylko czuje ale i myśli, że jest zdolne do wdzięczności za wyświadczone mu dobro,** o którem pamięta częstokroć lepiej i dłużej, niż człowiek, pan stworzenia — jak nie mniej, że jest **zdolne do pamiętania wyrządzonej mu krzywdy,** którą odczuwa głęboko. — Podobnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie brak zrozumienia krzywdy, nie brak odczuwania bolu, jest przyczyną, że nie użyje swej siły przeciw ciemiężcy, ale **spętanie jego energji potencjonalnej przez wyższy intellekt człowieka.** — Jeśli jednak cywilizacja wyposażyła człowieka w potężne środki dla ujarzmienia sił przyrody, to nie można powiedzieć, aby równocześnie dała mu **takie wysubtelnienie uczuć i pojęć etycznych, któreby mu nie pozwalały na okrucieństwo wobec istot słabszych.** Tak się niestety nie stało, a do dziś dnia — i może jeszcze z większą niż kiedykolwiek bezwzględnością ma nietylko zastosowanie zasada „homo homini lupus" — ale także wyzysk i katowanie biednych, bezbronnych zwierząt święci prawdziwe orgje...

Walka z dręczeniem zwierząt, będącem ujmą godności człowieka, jest obecnie prowadzona energicznie i z powodzeniem na Zachodzie. U nas podejmują ją również Towarzystwa Ochrony Zwierząt. Musimy jednak stwierdzić z ubolewaniem, że **idea ta nie znajduje dostatecznego zrozumienia wśród ogółu...** Lecz co dziwniejsza, że na drodze do celów Towarzystwa staje nietylko ciemnota nieuświadomionych mas — ale także często **zupełnie niesprawiedliwy punkt widzenia ludzi, mających wpływ na opinję publiczną.**

Aż nazbyt często przeciwstawia się w słowie drukowanem **miłość dla zwierząt obowiązkom humanitarnym wobec nędzy ludzkiej,** a zwłaszcza wobec potrzebujących opieki dzieci, jakkolwiek **nie jest niczem udowodnione, żeby ci, którzy znęcają się nad zwierzęciem, byli właśnie szczególnej litości wi dla dziecka i nędzarza,** a raczej możnaby przytoczyć szereg wprost przeciwnych przykładów.

Współczucie dla cierpiących i pokrzywdzonych jest jedno, bez względu na to, do kogo się odnosi. A pomoc i ulżenie doli cierpiących **zawsze uszlachetnia człowieka,** zawsze nobilituje jego godność.

I dlatego zupełnie bez zastrzeżeń można **przyklasnąć inicjatywie lwowskiego „Towarzystwa Ochrony Zwierząt",** gdy za przykładem innych wielkich miast europejskich zamierza **wielką manifestacją przypomnieć całemu społeczeństwu obowiązek ludzkości wobec zwierzęcia,** które mu służy i z którego ono ciągnie pożytek.

Pochód zwierząt na ulicach Lwowa będzie niechybnie powitany sympatycznie przez wszystkich przyjaciół tej młodszej braci człowieka w wielkiej rodzinie stworzenia. — Nadto zaś powinien się stać, jakkolwiek niemym, przecież pełnym wymowy **apelem do serc ludzkich,** prośbą o ochronę przed **katowaniem nieszczęsnych szkap,** wydychających ostatnią parę pod ciężarem nad siły, krwawiących ranami pod uderzeniami ciężkich batów, przed **niemiłosiernem wyrzucaniem psów i kotów** na głód i zimno z chwilą, gdy przestaną bawić swego właściciela, — **przed bezdusznem przysparzaniem cierpień zwierzętom, przeznaczonym na zabicie.**

A nakoniec trzeba podkreślić z naciskiem ten fakt, że **demonstracja ta nikomu nie przyniesie napewne szkody,** zatem ci, którzy nie mają do niej przekonania, mają jedynie prawo zachować się wobec niej obojętnie. Jeśli jednak zdoła ona choć w drobnej części przyczynić się **do umniejszenia niedoli zwierzęcej,** to cel jej będzie osiągnięty.

J. P.

Ilu jest ludzi na kuli ziemskiej?

STATYSTYCZNE ZESTAWIENIE RADY LIGI NARODÓW.

Genewa w październiku.

(=) Rada Ligi Narodów ogłosiła **niedawno statystyczne zestawienie ilości ludności na całej kuli ziemskiej** w biuletynie, napisanym po francusku. Starano się z wielką troskliwością, aby zebrać dokładne daty, a następnie jeszcze je stwierdzić. Zwłaszcza chodziło o **dokładny obraz stosunków ludnościowych** Azji. Po raz pierwszy obliczono dokładnie ilość ludności w Chinach. Ogólny rezultat tej potężnej pracy statystycznej stwierdza, że ziemia liczy obecnie 1950 miljonów mieszkańców. Cyfra ta posiada możliwość błędów w obrębie 10 miljonów.

Szajka złożona z dzieci.

NA CZELE SZAJKI STAŁ 10 - LETNI CHŁOPAK.

Kopenhaga w październiku.

(=) W Koege udało się policji ująć szajkę złodziejską, **złożoną z sześciu chłopców w wieku od 6—14 lat.** Dzieci grasowały od dłuższego czasu i dokonały wielkiej ilości włamań i kradzieży. **Ich przywódcą był 10-letni chłopak.** Mali bandyci byli **tak doskonale zorganizowani,** że policja miała wielkie trudności w swych poszukiwaniach. Narazie stwierdzono, że ci młodociani zbrodniarze popełnili mnóstwo kradzieży w sklepach, kawiarniach, ogrodach, kurnikach, automatach itd. Podczas rewizji znaleziono u nich szereg cennych przedmiotów, przedstawiających **znaczną wartość.**



KRONIKA

27 PAŹDZIERNIKA Niedziela Sabiny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 27. października o g. 3.30 „Baron Kimel".

Niedziela, 27. października o g. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Poniedziałek, 28. październ. o g. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Wtorek, 29. października o g. 7.30 w. „Uciekła mi przepióreczka..." gościnny występ Juljusza Osterwy.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 27. października o g. 3.30 „Proces „Mary Dugan".

Niedziela, 27. października o g. 7.30 „Proces „Mary Dugan".

Poniedziałek, 28. październ. o g. 7.30 „Proces Mary Dugan".

Wtorek 29 października o g. 7.30 w. „Proces Mary Dugan".

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś rewja Zbierzchowskiego, która wzbudziła tyle wesołości we Lwowie dzięki humorowi autora, satyrze tekstu i doskonałej grze naszych artystów. Codziennie przepełniona widownia, roześmiane twarze i wesoły nastrój widzów każą wróżyć rewji popularnego autora jeszcze długie powodzenie.

„Reduta" wileńska z Osterwą będzie gościć tylko trzy dni na scenie Teatru Wielkiego w dniach 29., 30. i 31. bm. Doskonały ten zespół pod wodzą twórcy „Reduty" Juljusza Osterwy grać będzie doskonałą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." Nazwisko J. Osterwy wywiera dziś hypnotyzujący wpływ na publiczność teatralną całej Polski. Wielka indywidualność artystyczna tego największego dziś inscenizatora i artysty teatru polskiego wywarła twórcze piętno na pracy zespołu „Reduty". Pp. Zielińska, Dziewońska, Mikołajowski i Juljusz Osterwa przewodzą całemu licznemu zespołowi „Reduty".

„Przyjaciele" Fredry dla młodzieży. Dnia 31 bm o godz. 4-tej popoł artyści teatru „Reduta" odegrają komedję Fredry „Przyjaciele". Będzie to wielkie święto dla młodzieży szkolnej ujrzenia komedji fredrowskiej w niedomylnem wykonaniu „Reduty".

„Proces Mary Dugan" kończy serję licznych przedstawień na scenie Teatru Małego. Sensacyjna ta sztuka, która wzbudziła tak żywe zainteresowanie schodzi bezpowrotnie z afisza ustępując miejsca pogodnej wesołej i purytańskiej komedji amerykańskiej „Słomiani wdowcy".

*

Polskie Towarz Muzyczne we Lwowie. Niedziela 27. października: I Koncert Symfoniczny z udziałem skrzypka Prof H. Czaplińskiego. 8119-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość Księcia Sergjusza".
CASINO: „Jego Ostatnia Maska"
CHIMERA: „Czar grzechu".
COLOSEUM: „Dwa światy".
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara
FATAMORGANA: „Co kocha kobietka".
KOPERNIK: „Szpieg na dworze rosyjskim".
LEW: „Cohn i Kelly w haremie".
LUNA: Hawdołe oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego)
MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim".
OAZA: „Gołębica"
PAN: „Z raju bolszewickiego".
PALACE: „Burza nad Azją".
PASAŻ: „Rex Bell Czarodziej".
POLONJA: „Spowiedź" uczciwej kobiety".
PROMIEŃ: „Dwie noce arabskie".
STYLOWY: „Miłość Hiszpanki".
UCIECHA: „Chata Wuja Toma"

DANCING dziś 6 wiecz.
Instytut Tańców „STEN",
Grodzickich 2.

CO MÓWI NEMO.

ROZMOWA Z LASEM.

(Na pamiątkę pobytu w Uhrynowie.)

Pusto i szaro na bezmiernych połach,
Skryła stodoła złoty skarb jesieni,
Tylko pszenica ślicznie się zieleni,
Jakgdyby wiosna przeszła znów po rołach.
Po tłustem błotku nasz powóz się toczy.
W dal niezmierzoną wybiegają oczy.

Na widnokręgu długa lasu wstęga
Gra kolorami we mgle fioletowej —
Pnie się przez pola, wzgórza i parowy,
Niebo i ziemię długą klamrą sprzęga.
Gdy do obiadu mamy wiele czasu,
Jak dziecko proszę się: ja chcę do lasu!

O lesie cichy, o lesie bez końca,
Gdzie wieczność płynie ponad drzew szczytami!
O wy ostępy, zryte dzików kłami!
O sosno, złotem całowana słońca!
Jakże mi dobrze było wśród tej głuszy
Z Bogiem i z wieczną tęsknotą mej duszy.

Kiedyś, syt ludzi i miejskiej udręki,
Wrócę do ciebie lesie wonną wiosną.
Tak jak z kochanką uściskam się z sosną,
Zbłąkana sarna będzie jeść z mej ręki,
I pośród morza konwalji zapomnę,
Że morze życia gdzieś szumi ogromne.

Machinacje bekonowe braci Maskiewiczów

NARAZIŁY P. DRZEWICKIEGO NA STRATĘ W WYSOKOŚCI 80.000 ZŁ.

Lwów, 27. października.

(—) Wczoraj wpłynęło do policji doniesienie firmy masarskiej **Michał Drzewicki, przy ul. Kętrzyńskiego o zbrodnię kradzieży systematycznej przeciwko kierownikowi obojn wieprzów tej firmy Władysławowi Maskiewiczowi** i jego bratu Stanisławowi, właścicielowi masarni przy ul. Jakóba Hermana.

Wedle doniesienia p. Drzewickiego, który na ślad systematycznych nadużyć wpadł dopiero przed kilku dniami, kierownik jego Władysław Maskiewicz, mając dostęp do chłodzarni w rzeźni **zamieniał stale jego bekony większe na mniejsze,** które dostarczał swemu bratu, przezco wyrządził mu wielkie szkody. Kradzieży tej dokonywał Maskiewicz już od czterech miesięcy i większe bekony oddawał swemu bratu, zaś mniejsze odsyłał do pracowni swego szefa, **przyczem zdzierał pieczęć na bekonach Drzewickiego,** a następnie ołówkiem umieszczał znaki brata. Jak podaje donoszący, szkoda wyrządzona przez Maskiewiczów **sięga kwoty 80.000 zł.** Na podstawie tego doniesienia policja po przesłuchaniu świadków, **obu Maskiewiczów aresztowała.**

( ) **Wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego** urządza dziś w niedzielę dnia 27. bm. Sokół Macierz z bogatym programem artystycznym.

Konsulat czechosłowacki donosi: Z okazji święta narodowego konsul czechosłowacki we Lwowie dr Jan Jirasek urządza w poniedziałek dnia 28 bm. o g. 17 do 19 recepcję w lokalu Konsulatu Czechosłowackiego przy ul. Kornela Ujejskiego 4 (róg ul. Technickiej), na którą zaprasza wszystkich przyjaciół wzajemności polsko-czechosłowackiej oraz członków kolonji czechosłowackiej w Polsce. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 31 bm. Początek o godz. 20-tej Wieczór Chopinowski w melorecytacji poezji p. Marji Fedorowiczowej ze współudziałem pianisty prof. dra Henryka Günsberga. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit art.

Z Kasyna i Koła lit. art. Pierwszy dancing w niedzielę 27 bm., początek o godz. pół do 8-mej wiecz. Orkiestra p. Kordika

Zarząd Tow. Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków Tow., do tej pory zalegających ze zwrotem pożyczek udzielanych im w czasie studjów, z wezwaniem, aby swoje zaległości w najbliższym czasie wyrownali. Każdy kto choć nieco zna stosunki materjalne młodzieży akademickiej, ten zrozumie, że krzywdzi Bratnią Pomoc przez swoja nieskrupulatność a czasem wprost niesumienność. Każdy kto już zajmuje stanowisko w starszem społeczeństwie ten zrozumie to i przyjdzie z pomocą młodzieży akademickiej przez wyrównanie swoich długów w Towarzystwie. Zarząd Tow. zaznacza, iż począwszy od dnia 15. listopada będzie z całą stanowczością egzekwował swoje wierzytelności i poza krokami sądowemi posunie się aż do publicznego ogłoszenia nazwisk dłużników w dziennikach. Wszelkich informacyj w sprawie długów udziela Komisja Procesowa Tow. Bratniej Pomocy, przy ul. Łozińskiego 7. (Dom Akademicki), w godzinach urzędowych od 13—14 nr telefonu 0245

Tow. Polskiej młodz. im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, ul. Wronowskich 1 zawiadamia swych członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 3. listopada br. o godz. 10 przed południ. Wrazie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na komplet. Równocześnie uprasza zarząd członków o wyrównanie zaległych wkładek przed walnem zgromadzeniem.

(.) **Zebranie kontrolne szeregowych rez. i posp. ruszenia.** Dow. Okr Korp. Nr VI. we Lwowie obwieszczeniem z dnia 25 września 1929 zarządziło zebrania kontrolne szeregowych rez. i posp. ruszenia (kat. A—E—D) roczników 1904, 1902 i 1889. Zebrania kontrolne odbywają się w czasie od 15 października do 16. grudnia br. włącznie, we Lwowie na ul. Pijarów 33 Magistrat przypominając obowiązek jawienia się do zebrań kontrolnych zauważa, że ci, którzy bez uzasadnionej przyczyny nie stawią się, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej przez sądy wojskowe po myśli odnośnych postanowień wojsk. ustaw karnych.

Pokaz kombinowanej gimnastyki leczniczej w wykonaniu p. Jadwigi Tomaszewskiej z Wilna, b. uczenicy szwedzkiego prof Simona Berga w Kijowie, słynnego wynalazcy systemu kombinowanej gimnastyki leczniczej odbędzie się dziś w niedzielę 27 bm. punktualnie o g. 7 wiecz. w sali Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza 8.) Ciekawy pokaz ten z wyczerpującemi objaśnieniami pouczy wszystkich a w szczególności panie, jak zachować linję, świeżość ciała i elastyczność, jak zdobyć harmonję ruchów. Spodziewać się należy, że publiczność lwowska skorzysta z rzadkiej okazji zapoznania się z tym tak ważnym czynnikiem zdrowotnym i podąży dziś tłumnie do sali Sokoła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Laury Steiner, przy ul. Kochanowskiego 52. i skradli na jej szkodę srebrną zastawę biżuterję i bieliznę łącznej wartości 900 zł. — Z mieszkania Ruzi Markus, przy ul. Zamarstynowskiej 34 skradziono wczoraj po włamaniu się gotówkę oraz biżuterję łącznej wartości 800 zł., na szkodę Karoliny Benrat, zam. Hofmana 12 skradziono po włamaniu się garderobę wartości 420 zł. — Marja Załęska, zam. Dojazdowa 3 doniosła policji, iż z przedpokoju skradziono jej wczoraj garderobę wartości 500 zł. — Z mieszkania Jana Ditka, zam. Podwale 9., skradziono wczoraj po włamaniu się 400 zł. w gotówce oraz rzeczy wartości 1000 zł. Nieznani sprawcy rozbili wczoraj budkę inwalidzką M. Ungera przy ul. Źródlanej i skradli tytoń i papierosy wart. 1000 zł.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Izydora Luksa (Niemcewicza 26.). Mianowicie od płonącej świecy zapaliły się firanki, a następnie kanapa. Domownicy sami ogień ugasili.

(—) **Subjekt defraudantem.** Izrael Stein, właściciel sklepu z konfekcją przy ul. Łyczakowskiej 6. doniósł policji, że dał swemu subjektowi Pinkasowi Rosenowi 1013 zł. z poleceniem wykupienia weksli, jednak Rosen weksli nie wykupił i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marjana Jambrożego za kradzież bundy wartości 45 zł. z wozu na ul. Zielonej na szkodę Teodora Bubryma, Annę Chemicz (Żółkiewska 44.) za stręczenie do nierządu, Andrzeja Trubacza poszukiwanego za rabunek, oraz Piotra i Władysława Podgórskich jako poszukiwanych za kradzież.

Firma Wittels, Rutowskiego 7. wykonuje we własnej pracowni wspólnie z fachową siłą, wykwintną garderobę męską do miary. Kredyt do 10 miesięcy. 7833

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie oraz Zarząd „Pasty" komunikują, że wykonanie Urzędowego Spisu abonentów Sieci Telefonicznej na rok 1930 powierzono firmie „PAR" we Lwowie, ul. Akademicka 14. Podkreślamy, iż jest to jedyne wydanie urzędowe i że tylko przedstawiciele wspomnianej firmy upoważnieni są do przyjmowania ogłoszeń dla tego „Spisu". Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

Pod jesień i zimę mnożą się przeziębienia i katary, które pochodzą przeważnie od złego zabezpieczenia nóg przed wilgocią. Jedyną pewną ochronę przeciwko temu są rzeczywiście tylko dobre kalosze i śniegowce, które według dzisiejszego anonsu

w różnych gatunkach i po najniższych cenach są już we wszystkich filjach na składzie.

Z kraju.

(—) **Zmiany personalne w województwie tarnopolskiem.** Radca wojewódzki Franciszek Pieniążkiewicz został przeniesiony w stan nieczynny. Leon Jarosławski, aspirant P. P. przydzielony do urzędu wojewódzkiego został mianowany referendarzem w VIII. st. sł. w urzędzie wojewódzkim. Władysław Połys referendarz VII. st. sł. został przeniesiony ze starostwa w Borszczowie do starostwa w Brzeżanach, zaś Michał Gargasz referendarz VII st. sł. został przeniesiony z Trembowli do starostwa w Borszczowie.

Przykra niespodzianka testamentowa.

ZAMIAST MĘŻOWI ZAPISAŁA MAJĄTEK PSU. — SPRYTNY WŁOCH, WYSTRYCHNIĘTY NA DUDKA. — ZABAWNA HISTORJA TESTAMENTOWA.

Nizza w październiku.

(=) Zmarła tutaj onegdaj znana **miljonerka amerykańska** 39-letnia **Edyta Brown**, która od szeregu lat mieszkała stale w Nizzy, gdzie posiadała **własną, przepiękną willę**. Była ona w Nizzy

bardzo popularną postacią, gdyż ubierała się ekscentrycznie, **stale nosiła żałobę** i miała przy sobie kilka białych róż, a towarzyszył jej stale **wielki, wspaniały pies**. Gdy miejscowy notarjusz otworzył w obecności jej męża Włocha Anzelma **Bernedi** pozostawiony przez p. Brown testament, okazało się, że ekscentryczna miljonerka przeznaczyła tylko stosunkowo niewielką część swego majątku mężowi, a prawie całą fortunę **zapisała ukochanemu psu** z rasy **newfunlandczyków**, czyniąc „opiekunem“ psa i zawiadowcą jego własności owego notarjusza.

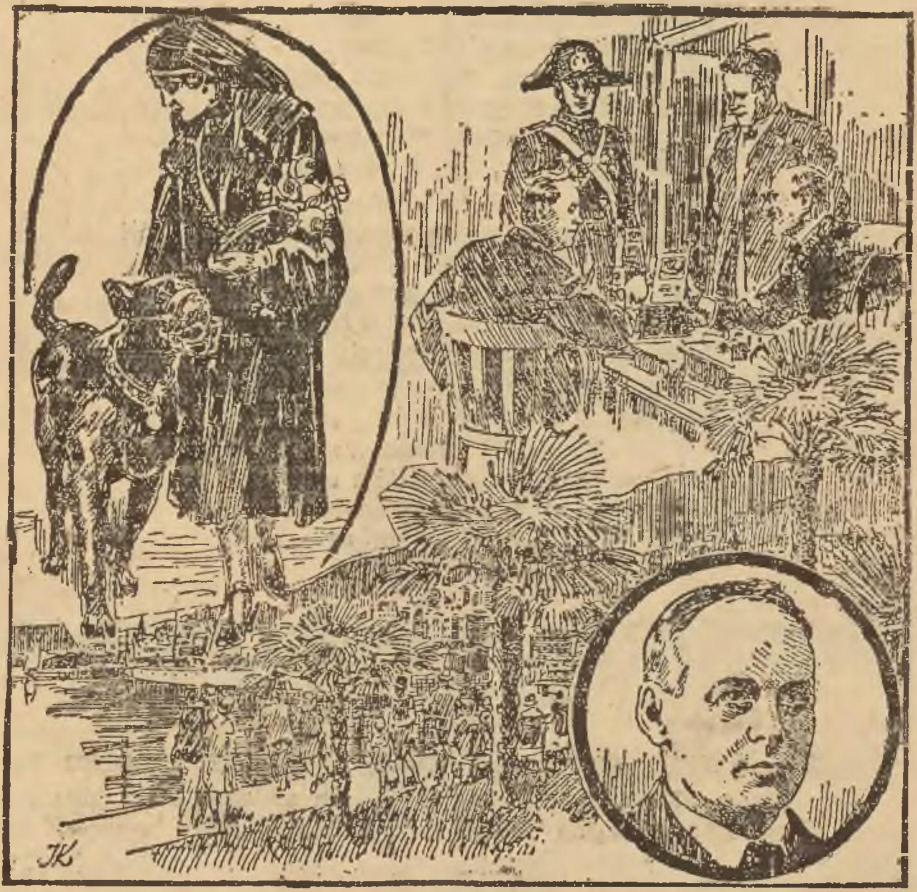
Zapis ów jest epilogiem ciekawych antecedencyj, o których żywo obecnie mówią w Nizzy.

P. Brown przybyła do Nizzy przed ośmiu laty **jako wdowa**. Tutaj po pewnym czasie poznała Włocha Anzelma Bernedi, kelnera jednej z miejscowych wytwornych restauracyj hotelowych i

zakochała się w nim bez pamięci. Włoch rzekomo również bardzo ją kochał, a przynajmniej tak zapewniał bogatą Amerykankę. Toteż niebawem p. Brown została jego żoną. Przez szereg lat pożycie małżeńskie było bardzo szczęśliwe. Na kilka miesięcy jednak przed śmiercią dowiedziała się Amerykanka, że mąż jej od szeregu lat ma przyjaciółkę, z którą ma nawet kilkoro dzieci. — Wiadomość ta podziałała na nią w sposób wstrząsający. Nic nie mówiąc mężowi,

cichaczem zmieniła testament. Aby tem bardziej niewiernego męża dotknąć, zapisała mu mały legat, przeznaczając natomiast olbrzymią sumę na rzecz swego psa.

Wystrychnięty w ten sposób na dudka, Włoch zamierza pono wdrożyć kroki zmierzające **do unieważnienia testamentu**, ułożonego rzekomo w chwili zamroczenia umysłu.



Wśród pism i książek.

Lwów, 27. października.

Nakładem Tow. Wyd „Bluszcz“ ukazała się książeczka „Bibljoteki wychowawczej“ pt. „Radość Śpiewu“ Ryty Gnuś. Dziełko to porusza nową u nas dziedzinę umuzykalnienia dziecka i rozwijania w niem upodobania do śpiewu, dalekie od powszechnie stosowanego szablonowego wkuwania piosenek, często niedostosowanych do słuchu i strun głosowych dzieci. Autorka porusza szereg zagadnień specjalnych, bada układ muzyczny poszczególnych piosenek dzieli się z czytelnikami własnemi doświadczeniami w dziedzinie nauczania. Podaje również szereg utworów piosenkowych odpowiednich dla dzieci, referując ich ujemne i dodatnie wartości. Przestudjowanie jej da dużo cennego materjału matkom, nauczycielkom, kierowniczkom przedszkoli. **kom**kompletów, zespół w rytmicznych i innych ugrupowań dziecięcych. Cena 1 zł. 50 gr. Do nabycia w Tow. Wyd. „Bluszcz“, Warszawa, pl. Zamkowy 9, oraz we wszystkich księgarniach i kioskach.

Uboga staruszka. 65 lat leżąca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji dla staruszki kaleki.

Poezja bolszewicka na usługach... „piatiletki“.

NAJNOWSZE HASŁO BOLSZEWICKIE. — HARMONJA MIĘDZY PRZEMYSŁEM A LITERATURĄ.

Moskwa, w październiku.

W Sowjetach ogłoszono obecnie nowe sensacyjne hasło, a to uzgodnienie przemysłu i literatury, a w szczególności poezji. Czytelnik napewno nie zrozumie, o co właściwie chodzi bolszewikom, jak można wprowadzić harmonję i ścisły kontakt między przemysłem, lub raczej planem zrealizowania w ciągu najbliższych pięciu lat całkowitej industrjalizacji kraju, tj. osławioną „piatiletkę“ a poezją.

To jednak, co w innych krajach wydawałoby się niemożliwe i śmieszne, przeprowadza się w kraju „**wszelkich możliwości**“ jako zadanie przebojowe. Hasło to pozostaje w związku z „wielką kulturalną rewolucją“, którą bolszewicy ogłosili jako najbliższe zadanie w dziedzinie **literatury i sztuk pięknych**.

Jak wiadomo, Łunaczarski, który był przeciwnikiem wykorzystywania literatury i sztuki dla celów ubocznych, właśnie z tego powodu popadł w niełaskę i poszedł w odstawkę. Jego następca, tow. Bubnow, **właśnie stał się autorem nowego hasła**, wedle którego najnowsza beletrystyka sowjecka oraz poezja **mają być poświęcone wyłącznie zrealizowaniu planu uprzemysłowienia kraju.** Robi się to w ten sposób, że najbardziej utalentowanym powieściopisarzom wzgl. poetom daje się — jak to się nazywa — „zadanie socjalne“, tj. **polecenie napisania utworu poetyckiego wzgl. powieściowego na temat przeprowadzenia planu „pietiletki“ w tej lub innej dziedzinie przemysłu.**

I tak, znany poeta **Gładkow** został **wydelegowany na Ukrainę** do dyspozycji naczelnego zarządu „**Dnieprostroja**“, **olbrzymiej wodnej stacji na Dnieprze. Ma on śledzić przebieg prac i opiewać poszczególne fazy tej roboty, równocześnie wytykając w swych utworach „różne braki i defekty“ itd.** Innych znów poetów „**przydzielono**“ do rozmaitych „**kołchozów**“, niektórych wysłano na Ural, by przyczynili się swą poezją do rozwoju przemysłu uralskiego.

Szybkie tempo uprzemysłowienia kraju, według zdania inicjatorów tego najnowszego prądu, ma również przyczynić się **do przyspieszenia rozwoju literatury.**

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Wykopaliska w Staruni.

KOŚCI MAMUTA A „TAJNY RADCA“. — POSZUKIWANIA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — KOŚCI OLBRZYMIEJ WIELKOŚCI.

Stanisławów, w październiku.

Jeszcze w czasach przedwojennych wykopano przypadkowo w okolicy Staruni **szkielet mamuta**. Wywołało to wówczas wielkie poruszenie, tak, że nawet specjalna komisja z Wiednia sprawą tą się zajmowała, a jeden z urzędników, który przyczynił się do odnalezienia tego szkieletu, mianowany za to został „**tajnym radcą**“.

Obecnie zaszedł znowu podobny wypadek. Oto na gruntach p. Mojżesza Lautmana trwały przez dłuższy czas prace poszukiwawcze przez członków Krakowskiej Akademji Umiejętności, mające na celu wyszukanie możliwie w okolicach tych istniejących szczątków zwierząt przedpotopowych. Długie i uciążliwe te poszukiwania były jednak daremne, tak, że wysłanniey Akademji Umiejętności zaniechali prac i wyjechali do Krakowa. Jednakowoż p. Lautman zachęcony przez zięcia swego dra Zygmunta Hoffmana ze Stanisławowa na własną rękę kontynuował prace na gruntach swoich w Staruni. I oto wczoraj w głębokości 40 metrów natrafiono na **kości olbrzymiej wielkości**. Natychmiast po tem odkryciu p. Lautmann zastanowił roboty, **zabezpieczając wykopalisko** przed uszkodzeniem, poczem natychmiast dał znać do Akademji Umiejętności w Krakowie. Już w przyszłym tygodniu przybędzie do Staruni specjalna komisja, która zajmie się wydobyciem całego szkieletu na światło dzienne. Sprawa ta wywoła wielkie poruszenie i ogromną ciekawość.

Zjazd delegatek

ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Stanisławów, w październiku.

Onegdaj odbył się w Stanisławowie **I Zjazd Delegatek Oddziałów Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet.** Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 11. rano w sali posiedzeń Rady miejskiej. Przed Zjazdem odbyła się msza św. w kościele OO Jezuitów, a następnie uczestniczki Zjazdu złożyły kwiaty i wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Jako porządek dzienny wchodziło zagajenie, powitanie uczestników zjazdu przez władze i delegatów stowarzyszeń. Następnie wygłosiła obszerny referat o zadaniu kobiety w pracy obywatelskiej **posłanka Marja Jaworska.** Po przerwie wygłosiła referat p. **Zofja Moraczewska,** poczem odczytane zostało sprawozdanie oddziału stanisławowskiego, oraz oddziałów prowincjonalnych. Po referatach odbyła się szeroka dyskusja, oraz załatwiono cały szereg wniosków. Wyborami do zarządu Zrzeszenia wojewódzkiego Zw. P. O. K. zakończono zjazd.



Na weselach chłopskich leje się krew.

Stanisławów, w październiku.

Wczoraj odbywało się huczne wesele u **Jury Moczarnika w Kowalówce, w pow. kołomyjskim.** Naturalnie nie obeszło się bez normalnego przy wszystkich okazjach alkoholizowania. Gdy już goście byli mocno podchmieleni, **wybuchła sprzeczka,** która zakończyła się tragicznie. Oto 17-letni Michał Meroniuk **otrzymał pchnięcie nożem w część potyliczną głowy.** Pchnięcie było tak nieszczęśliwe, że **Meroniuk natychmiast padł trupem.** — Policja wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których natychmiast aresztowano sprawców zabójstwa. **Zabójstwa dopuścili się Andrzej Wintoniak i Michał Obriszko.** Po aresztowaniu oddani oni zostali do dyspozycji sądu okręgowego w Kołomyji.

Z teatru.

Stanisławów, w październiku.

Teatr im. Moniuszki wystawia dzisiaj doskonałą komedję Hemara „Dwaj Panowie B.". Komedja ta cieszy się w Stanisławowie wielkiem powodzeniem. Premjerowa obsada. Początek punktualnie o godzinie 20.

Teatr im. Tobilewicza. Dzisiaj o godzinie 15.30 „Marusia Bohusławka". Wieczorem o godz. 20. „Miłość cygańska" Lehara.

Nieudałe morderstwo skrytobójcze.

Nieznany sprawca strzelił przez okno, nie raniąc na szczęście nikogo.

Stanisławów, w październiku.

W Berezowie Niżnym, w powiecie kołomyjskim, usiłowano dokonać wczoraj skrytobójczego morderstwa na osobie **Franciszka Herbiuka.** Oto nieznany na razie sprawca strzelił przez okno osłonięte okiennicą do **mieszkania Herbiuka.** Kula utkwiła w ścianie tuż nad łóżkiem gospodarza, w którem tenże spał wraz ze swoim 5-letnim synkiem. Na szczęście zamach się nie udał. Należy przypuszczać, że powodem zamachu morderczego była **zemsta osobista.** Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Samobójstwo b. admirała

marynarki austrjackiej.

Stanisławów, w październiku.

Dzisiaj popełnił w Horodence samobójstwo tamtejszy lekarz sądowy **dr. Jarosław Okuniewski** przez powieszenie się na sznurze od story okiennej. Zmarły był **admirałem byłej marynarki austrjackiej** i liczył lat 70. Rodzina denata, a mianowicie żona i córka przebywają stale w Wiedniu. Jak przypuszczają, powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. X. 1929.

MAKS BRAND. 57

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

— Gdyby tak było, — powtórzyła z goryczą. Powiedz sam, czy to ładnie za memi plecami wypytywać takiego łapacza o to wszystko, co wie o mnie? Skoroś taki, — wszystko między nami skończone. I to raz na zawsze!

Jack podniósł się i podszedł ku drzwiom. Kiedy już był prawie na progu, Mary podbiegła ku niemu gwałtownie.

— Słuchaj, nie odchodź! Wyznam ci wszystko. Powinnam nic nie mówić, pozwolić ci odejść. Ale... ale pasja mnie porywa, kiedy pomyślę, że Wagner, ten pies, wypaplał wszystko przed tobą.

Z bolesnem zdziwieniem zauważył, że Mary nie okazuje najmniejszego wstydu w obliczu tej zapowiedzianej spowiedzi. Mówiła w ten sposób, jakgdyby szło tu tylko o jakąś drobnostkę, o pożałowania godne przeoczenie.

— Otóż sprawa tak się miała: Stary Tony Marvel przychodził przez pewien czas do knajpy, codzień fundował swym kamratom i zawsze płacił nowemi banknotami.

Słuchał uważnie, czekając, kiedy w tem opowiadaniu Pawian wystąpi na widownię. Z pewnością pieniądzmi musiał sobie zdobyć tę dziewczynę!

— Trwało to jakie dziesięć dni, potem Marvel zniknął. Aż tu nagle przychodzi do mnie Wagner i mówi, że jestem podejrzana o udział w fałszowaniu pieniędzy. Prawda, wiedziałam już dawno o tem, że Marvel puszcza się na takie kawałki, ale ani mi do głowy nie przyszło, aby i mnie mógł wpakować. To samo mówię tedy i Wagnerowi. A on śmieje się i wyciąga z kieszeni całą paczkę fałszywych banknotów, wszystkie tutaj, w Chuck-a-Luck zabrane. Były to same grubsze pieniądze po dziesięć i pięćdziesiąt dolarów.

Tłumaczyłam mu, że pieniądze te przyjmowałam jako prawdziwe, że nie wiedziałam o niczem. Nie chciał mi wierzyć. Wzięłam się tedy na sposób: zmówiłam kilku moich chłopców, aby mi wyszukali Marvela. Znaleźli go aż w Filadelfii i sprowadzili tu z powrotem. Naturalnie musiał się przyznać do wszystkiego i wynagrodzić mi całą szkodę.

Jack dopiero teraz się zorjentował. Więc to szło poprostu tylko o fałszowanie pieniędzy? I jej się zdaje, że w taki łatwy sposób potrafi się wykręcić?

— Dałam Wagnerowi pieniądze, ciągnęła dalej Mary, ale on dotychczas nie da sobie wybić z głowy, że ja maczałam palce w całej tej historji. Oto i cała sprawa. Powiedziałam ci wszystko szczerze i uczciwie, słowo daję!

Mimo całego gniewu, poczuł jednak ogromną ulgę.

— Czy to chciałeś wiedzieć? — spytała.

Potrząsnął przecząco głową:

— Nie rozmawiałem nigdy w życiu z owym Wagnerem.

Wlepiła w niego wzrok pełen zdumienia.

— Mary, będziesz ze mną zupełnie szczerą? — spytał.

— Co ty takiego mogłeś się dowiedzieć? — szepnęła, odsuwając się nieco.

— Nie, Mary, nie tak! Spojrzyj mi prosto w oczy i powiedz wszystko!

— Co mam powiedzieć?

— Mary, przecież ja już wiem wszystko. Chcę tylko, abyś ty sama, własnemi usty mi to powiedziała. Wyznaj całą, szczerą prawdę, wówczas nie będą myślał już o tem, nie będę myślał o niczem więcej, jak o naszej miłości.

Zerwała się z krzesła z oczyma rozszerzonemi trwogą. Jack wstał również, podszedł ku niej, przytulił ją do siebie. Nie broniła się, wpadając drżąca w jego objęcia.

— No, teraz powiedz! — szeptał błagalnie.

Potrząsnęła tylko głową.

— Mary, na miłość boską, nie próbuj mnie oszukiwać. Mów! Ja już i tak wiem wszystko. Jeżeli ty mi teraz nie zaufasz, jakże ja będę ci mógł kiedykolwiek ufać?

(C. d. n.)

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 27. października 1929.

Warszawa 1411 16.20 Muzyka z płyt gramof. 17.40 Koncert Reprez. Orkiestry P. P. pod dyr. A. Sielskiego. W programie muzyka francuska. 20.30 Koncert popularny Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Dobrowolska (śpiew), W. Bregy (tenor) L. Urstein (akomp.). W programie Rossini, Toselli, Puccini i in. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków 312 20.30 Koncert poświęcony twórczości R. Schumana. 24.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 17.45 Audycja dla dzieci w wyk. p. Wandy Trojanowskiej. 18.50 Audycja wokalna w wyk. prof. Z. Zawrockiego. 19.15 Interludjum muzyczne w wyk. K. Kaulfusówny (skrz.). Przy fortepianie J. Komorowska. 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice 408 16.00 Koncert popularny. 20.30 Transm. koncertu z Krakowa.

Wilno 385 91.30 „Carmen“, opera w 4 akt. Bizet'a w wyk. art. i orkiestry Opery komicznej w Paryżu (Płyty gramof.).

Wrocław 253 16.45 Zagraniczne pieśni ludowe. Wyk. Rozsi Haaz (sopran). 18.10 Koncert popularny radjoorkiestry. Bruno Janz (skrz.).

Kopenhaga 281 20.00 Wieczór duński. Chór orkiestra i recytacja.

Brno 342 21.20 Muzyka Morawska. W programie: Kvapil, Janacek i Petrzelka.

Sztutgart 360 19.00 Mannheim. Recital skrzypcowo-fortepian. Prof. W. Rehrberg (fort.), David Altytzer (wiolon.)

Hamburg 372 20.00 „Bal Maskowy“, opera Verdiego. Wyk. radjoorkiestra i soliści.

Frankfurt 390 21.15 Recital saksonowy. Wyk. A Theodorescu.

Sztockholm 436 21.40 Koncert.

Langenberg 473 20.00 Koncert ludowy. Muzyka operowa.

Praga 487 20.00 Koncert. W programie: Glinka, Korsakow, Mussorgski i Schumann.

Medjolan 501 20.30 „Dafni“, opera Mule'go.

Wiedeń 516 16.40 Koncert Żeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. prof. Lehnerta. 19.10 Koncert kameralny. Wyk. Clarisse Stukart (śpiew), Robert Friedmann (fort.) i kwartet Gottesmanna. 20.30 „Orłow“, operetka w 3 aktach Granichstaedtena.

Monachjum 533 19.30 Koncert popularny Monachijskiego Zespołu Koncertowego. W programie Liszt Weber, Handel i in.

Dobry odbiór

radjowy gwarantuje

Anodowa bateria „Energos“

Akumulator „Ergs“

Wszędzie do nabycia.

Poniedziałek, 28. października 1929.

Warszawa 1411 16.45 Koncert z płyt gramof. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Koncert wieczorny. 23.00 Muzyka lekka z „Oazy“.

Kraków 312 17.45 Koncert popularny. Piosenki, wyjątki z operetek, tańce nowoczesne i starsze w układzie na dwie harmoniki ustne i gitarę. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 17.45 Koncert popołudniowy. Z Temnicka (sopran), J Komarowska (fort.), prof. M. Sauer (fort.) 20.30 Koncert muzyki czeskiej. Konsul Czechosłowacji inż. Matousek (prelekcja), E. Matouskowa (śpiew). Orkiestra 58. pp. pod batutą por. Vorela. 22.45 Lekcja tańców.

Katowice 408 16.45 Koncert z płyt gramof. 19.45 Solo altówkowe (prof. Szaleski).

Wilno 385 18.45 Audycja wesoła. „Tajemnicza misja pana Dumphry“, w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł.

Wrocław 253 21.10 Koncert kameralny. Wyk. Trio Poźniak.

Kopenhaga 281 20.45 Koncert kameralny. Wieczór starych mistrzów. 22.00 Pieśni Duńskie. Wyk. Volmer Hoffboll. 22.25 Koncert mandolinowy.

Frankfurt 390 19.30 Koncert poniedziałkowy Orkiestry Frankfurckiej.

Bukareszt 394 21.00 Transm. z Opery. „Sprzedana Narzeczona“, opera Smetany.

Berlin 418 21.05 Koncert kameralny. Wyk. Karol Havemann.

Sztockholm 436 20.00 Haydna szkockie pieśni ludowe na głos, skrzypce i wiolon.

Rzym 441 21.02 Wieczór muzyki włoskiej.

Daventry 479 20.30 „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego. Wyk. Orkiestra radjostacji, radjochór oraz soliści.

Praga 487 20.00 Koncert Filharmonji Czeskiej. Transm. z Sali Smetany.

Wiedeń 516 16.00 Lekki koncert kapeli Silving. 20.00 Koncert Marji Carhardt, artystki op. wiedeńskiej.

Ryga 525 20.03 Koncert muzyki kameralnej. Transmisja z Konserw. Kompozycje Dworzaka.

Monachjum 533 17.30 Duety Brahmsa odśpiewa Margot Leander (sopran) i Anny Stang-Gress (alt).

Leningrad 1000 19.30 Koncert Spółczesnej Muzyki Ukraińskiej pod dyr. Arkina. W programie utwory symfoniczne Rewuckiego, Kosickiego i innych.

—o—

Jak podróżowały wolne balony LOPP.

WYNIKI KONKURSU.

Lwów, 27. października.

(jp). W związku z **„Tygodniem Ligi Obrony Powietrznej państwa“** urządził w tym roku komitet dla propagandy doniosłej idei, której służy, wśród szerokich kręgów społeczeństwa, między innemi **„Wielką zabawę LOPP. dla dzieci“**, zawierającą w swoim urozmaiconym programie **konkurs wolnych balonów.** Impreza ta spotkała się z wielkiem zainteresowaniem młodego i starszego pokolenia, a dzięki sprzyjającej pogodzie, udała się w całej pełni. Przy lekkim północno-zachodnim wietrze **wypuszczono około 70 balonów.**

W tych dniach, a mianowicie 24. bm. sąd konkursowy rozstrzygnął przyznanie nagród na podstawie nadesłanych kartek orjentacyjnych, dołączonych do każdego balonu. Kartek otrzymano około 15 proc. i po rozpatrzeniu przyznano nagrody następującym uczestnikom konkursu:

I-szą nagrodę R. Szymaszkiewiczowi za balon nr. **51,** który przebył **72 klm. II-gą J. Celiger** za balon nr. **58,** który przebył **18 klm. III-cią J. Sebanikowi** za balon nr. **17,** który przebył **12 klm. IV-tą Br. Kalińskiemu** za balon nr. **56,** który przeleciał **11 klm. V-tą N. Kurzerowi** za balon nr. **13,** który przebył **9 klm.** i **VI-tą M. Muszyńskiemu** za balon nr. **29,** który przeleciał **4 i trzy czwarte klm.** — **Nagrodzeni uczestnicy zechcą zgłosić się po dyplomy i nagrody do Kom. Woj. LOPP., Województwo I p.**

Równocześnie Kom. Woj. LOPP. składa tą drogą swe gorące podziękowanie za pomoc w urządzeniu zabawy: **Radzie szkolnej miejskiej,** a w szczególności pp. inspektorom **Dworskiemu, Kuchciakowi i Wańczurze,** Dyrekcji, nauczycielkom i uczennicom Szkoły zawodowej ż., Dyrekcjom szkół powszechnych męskich i żeńskich, paniom sekcji bufetowej z p. **Burkową** jako przewodniczącą, prof. **Chomickiemu,** kpt. **Pytlowi,** oraz kierownikom oddziałów młodzieży.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) 4 prc. pożyczka inwestycyjna 117.25, 5 prc. pożyczka dolarowa 64, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 88.25, 10 prc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88¼, Holandja 358.59, Londyn 43.38, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.02, Szwajcarja 172.32, Wiedeń 124.99, Włochy 46.62.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 164.50, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Lilpop 27.75, Modrzejów 19.00, Ostrowiec 83, Parowozy 24, Starachowice 20.50, Haberbusch 100.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 26. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.33, Londyn 25.17¼, Nowy Jork 5.15.10, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.03 i pół, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.10, Berlin 123.42, Wiedń 72.42 i pół, Stokholm 138.65, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.27 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.43¼, Bukareszt 3.08, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 215.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 26. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.15, Belgrad 1255 3/4, Berlin 169.81, Bruksela 99.26, Budapeszt 124.22, Bukareszt 4.24, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.63 7/8, Madryt 101.55, Medjolan 37.24, Nowy Jork 709.95, Oslo 190.10, Paryż 27.96, Praga 21.04, Sofja 5.13¼, Stokholm 190.65, Warszawa 79.88 3/4, Zurych 137.56, Amerykańskie 710.20. Niemieckie 169.70, Francuskie 27.96, Jugosłowiańskie 12.56, Czeskie 21.03 i pół, Węgierskie 124.35, Szwajcarskie 137.65, Renta majowa 094, Renta lutowa 092.8, Bankverein 21.70, Kreditanstalt 53, Bank Hipoteczny 70 trzy czwarte, Kompas 13.30, Laenderbank 26, Kolej półn. 10.40, Austr. kol. państw. 23.60, Kolej połudn. 7.50, Cement 96, Alpiny 36 trzy czwarte, Krupp 1/1, ima 114.30, Skoda 380, Siersza 13.90, Zieleniewski 64, Karpaty 4.55, Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487.66, Holandja 12.09 7/8, Francja 123.86. Belgja 34.87, Włochy 93.10 Niemcy 20.39¼, Szwajcarja 25.17¼, Hiszpanja 34.13, Danja 18.20 trzy czwarte, Szwecja 18.15 7/8, Norwegja 18.20 3/4, Portugalja 108.25, Helsingfors 194.06, Praga 164.65, Budapeszt 27.91, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 817, Konstantynopol 1032, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.72, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. października. (Tel. G. P.) Londyn 123.85, Nowy Jork 25.39, Belgja 355.00, Hiszpanja 362.00 Włochy 133.00, Szwajcarja 492, Danja 680.25, Holandja 1023.50, Norwegja 680.25, Szwecja 682.00, Praga 75.25, Rumunja 15.15, Wiedeń 356.75, Niemcy 607.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. października.

Tendencja chwiejna zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80,50. korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szyling austr. 125,00—125.50 leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0,34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43,30—43.50, **czerwieńce sow.** za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00, 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0,62.50—0,63,50. 5 kor. austr. 3.24,00—3,30,00, flor. austr. 1,62—1,65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, [illegible] ruble 1.30—1.35

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Dr. Jan KILAR

b. Sekundarjusz, Specjalista chorób kobiecych i akuszer, operator, przeniósł ordynację na ulicę **Leona Sapiehy 1, 89.** **Telefon 51—62.** 7995

OKULISTA

Dr Bernard Estreicher

b. sekundarjusz Szpitala Powszechnego we Lwowie, ordynuje w **Borysławiu,** Pańska 106.

B. lek. szpit. wied.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową. leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-?

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki

Dr. I. MUND b. sek. szpitali wied. i lwowsk.

ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego) Tel. 48-01. — **Leczenie żylaków**

Specjalista chor. skórn. i wenerycznych

b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.

Dr. FRISCH-SAWICKA

ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20. 1390-4

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich

Dr. M. MONDSCHEIN

Stanisławów, Gołuchowskiego 30,

specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów lekarz-dentysta H. Pass, Krótka 2 róg Gródeckiej 60. Zęby sztuczne po cenach zniżonych na dogodne spłaty. 8108-4

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55-20. 7689-4

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 8124-10

KURSY SAMOCHODOWE

inż. ALEKSANDRA JUHREGO

UL. KOPERNIKA 1, 54. Telef. 68-60

DLA ZAWODOWCÓW I AMATORÓW

Sala wykładowa, garaże, warsztaty na miejscu.

Wpisy codziennie.

Kursy Maturyczne i Dokształcające

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14 I p.

przygotowują na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Kursy obejmują:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta klasa gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch klas gimnazjum.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechn.
5. Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Na kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie. Uczestnicy kursów pisemnych otrzymują co miesiąc, prócz całkowitego materjału naukowego tj. skryptów wskazówek i programów tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych i nauki czytania map.

Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów, tak zbiorowego, jak i korespondencyjnego, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, oraz bogata bibljoteka.

Żądać bezpłatnych prospektów.

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

ZARZĄD Dóbr barona de Vaux w Chodorowie przyjmie natychmiast praktykanta lasowego, z ukończoną czwartą klasą realną lub gimnazjalną ładnym charakterem pisma i znajomością rysunków. Własnoręcznie pisane prośby z podaniem życiorysu należy wnieść do powyższego Zarządu 8172

TECHNIK dentystyczny do robót metalowych perfect kauczuk na prowincję Małopolski Wschodniej poszukiwany. Oferty z fotografją. Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11. 8134-5

ZAJĘCIE znajdą osoby nadające się do akwizycji. Zgłoszenia pod „Intratny dochód" Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana 8127-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7425-10

STAŁE zajęcie w pierwszorzędnej instytucji ubezpieczeniowej uprawiającej wszelkie gałęzie ubezpieczeń, znajdą osoby zdolne do akwizycji. Zgłoszenia pod „1000" Biuro ogłoszeń Brücka. Kościuszki 2. 8194

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

INŻYNIER mechanik poszukuje posady we Lwowie na popoł. Zgłoszenia J. P. Administracja. 8184-2

EMERYTOWANY urzędnik skarbowy wyręcza w sprawach podatkowych, przeprowadza wykreślenia hipoteczne zaległych podatków, przyjmie buchalterję; małe wynagrodzenie. Listy: Administracja „Gazety Porannej" pod „Hipoteka". 8153-2

SEKRETARZOSTWO lub podobne dochodzące zajęcie przy starszej Pani przyjmie zdolny, dobrze piszący inteligentny i wytrwały. Listy do Administracji pod „Graba". 8125-2

FOTOGRAF samodzielny przyjmie posadę zaraz. „Fotograf", Lwów, Wałowa 20 parter lewo, p. adr. WP. Kpt. Wolańska. 8170

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

4 POKOJE kuchnia wynajmę, oglądać Tarnawskiego 34. 8144-3

4 LUB 3 pokoje z przynależnościami wynajmę. Inż. Treter, Długosza 28. 8133-3

GARAŻE obok Techniki zaraz do wynajęcia Nowy Świat 6 8206

BARDZO obszerny lokal dla celów handlowych lub przemysłowych bez odstępnego do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście" do Administracji. 8155-2

DO WYNAJĘCIA dwa duże pokoje na kancelarję adwokacką lub pokoje ordynacyjne. Wiadomość: Piekarska 16. 8102-3

PIĘĆ słonecznych pokoi, kuchnia etc. z pełnym komfortem dla lepszej partji do wynajęcia: Magdaleny 3. Telefon 321 między 3—4 popołudniu. 8096-1

PRZYJMĘ inteligentną panienkę na wspólne mieszkanie z utrzymaniem. Morawska, Okólskiego 6, blizko Techniki. 8020-3



GENTLEMAN

ŚNIEGOWCE KALOSZE

Radjoamatorzy i Automobiliści!
Jeśli chcecie mieć dobre odbiory i niezawodne światło kupujcie tylko akumulatory wyrobu
„EKA" Do nabycia we wszystkich większych składach radjowych lub we
Fabryce Lwów, ul. Kopernika l. 18
w podwórzu. Na wyroby moje „EKA" udzielam gwarancję 3 letnią. Naszą dewizą jest towar tani, dobry. Wszelkie akumulatory naprawia i ładuje po cenach konkurencyjnych.

„PRAGA"
ciężarówki 1-tonowe
„ 1 1/2 tonowe
„ 2-tonowe
„ 3-tonowe
„ 6-tonowe
z przyczepką 12-tonowe,
ekonomiczne, silne, trwałe.
Reprezentacja: Lwów, Jagiellońska 7.
Tel. 305.

LOKAL w centrum, 2 ubikacje, nadający się na sklep, biuro skład do odstąpienia Zgłoszenia pod „Lokal" do Administracji 7997-3

DO WYNAJĘCIA natychmiast Pensjonat „Hirschówka" Tatarów na dwa lata lub na sezon letni. Wiadomość Hirsch, Tatarów. 7903-3

MIESZKANIA trzy i czteropokojowe z komfortem, oraz kawalerski do wynajęcia za czynszem z góry. Oglądać ul. Dunin-Borkowskich 9. Informacje: ul. Bolesława Chrobrego 4. parter. 8191-10

5 POKOI, kuchnia; „pełny komfort". Okolica Techniki — za czynszem z góry do wynajęcia; „Mrówka" Wałowa 2, telefon 55—07. 8181

WYNAJMĘ zaraz bardzo korzystnie dwa frontowe pokoje pierwsze piętro osobne wejście, na biuro lub bezdzietnej rodzinie. Wiadomość do Administr. pod W. B. 3. 8176

3 POKOJE z przynależytościami i kuchnią parter, II. piętro — pokój z kuchnią — sutereny za czynszem z góry płatnym do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie Zielona boczna 93 c. Filipówka. 8204-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KAMIENICĘ trzy piętrową, pierwszej klasy budowa, sprzeda zarządca tejże. Telefon 70—78. 8145-3

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny, prawie nowe sprzedaje i wymienia Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro 8205-9

KTO
dba o swoje zdrowie, kupuje najpewniejsze i najświeższe PREZERWATYWY tylko w specjalnym składzie **S. FEDER,** Lwów SYKSTUSKA 7 tuzin zł. 4, 6, 8, 9, 12 Zajmujący cennik z 5 wzorami zł 2 50 znaczkami poczt. Wysyłka dyskretna.

22 zł.
Przepisowy **KOSZ** na śmiecie pocynkowany
„WULKAN"
Pasaż Mikolascha
Telef. 1-15.

FORTEPIAN „Bösendorfera" dłuższy i „Schmida" krótki, doskonałe sprzedam zaraz okazyjnie. Niewykluczona zamiana. Kopernika 26, Skleniarski. 8171-4

KAMIENICA dwupiętrowa nowa cała wolna okolica Listopada do sprzedania; wkład 13.000 dolarów. Zgłoszenia pod „Sprzedaż" Administracja. 7819-5

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej
KAZ. SKIBINSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

MAJĄTEK leśny obok Przemyśla (400 morgów w tem — 90 ziemi uprawnej) sprzedaje się. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Por." pod „30.000 dolarów". 8182-2

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki poleca Rentschner Legjonów 37. 7820-10

POŃCZOCHY, reformy, rękawiczki wełniane, fildekosowe, jedwabne, jakoteż rajtuzki wełniane po cenach konkurencyjnych. Piepes, Lwów, Bojmów 7. 7542-10

Warsztaty automobilowe
dobrze wprowadzone oraz lakiernia „DUCO" w śródmieściu zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wysoki zarobek" do Biura Ogłoszeń „POSTĘP", Romanowicza 10.

DLA MIŁOŚNIKÓW ogrodów i kwiatów. Bzy sztuka 50 gr, 100 szt. Zł 25 —, jaśminy szt. Zł. 1,50. Forsyłja Zł 2, Boul de Neige czyli Hortenzja ogrodowa Zł. 2, Czeremcha Zł. 3. Wiśnie szt. Zł. 2. Agresty szt. Zł. 2. Porzeczki zł. 1,50. Kormusy amerykańskie drzewko Zł. 1,50. Deucja Zł. 2. Róże pnące silne szt. Zł. 3. Róże do smażenia szt. Zł. 2. Kwiaty cięte do nabycia do 11-tej rano i od 4-tej popołudniu, Piaskowa 15 8150-10



Do wszystkiego

bez wyjątku, czy to do prania materjałów jedwabnych, wełnianych lub bawełnianych, białych lub kolorowych, albo do mycia podłogi, mebli, sprzętów, szkła i t. d., czy też do kąpieli lub pielęgnowania ciała — zawsze jest i pozostanie nieszkodliwym, najlepszym i niedrogim środkiem do prania, znane ze swej dobroci mydło „Kołłontay z pralką". Do używania mydła „Kołłontay z pralką" nie potrzeba żadnych wskazówek, bo jest ono bezpieczne w każdem użyciu. Czy to w „kawałku", albo „wiórkach" czy też jako „roztwór mydlany" — zawsze i wszystko można niem czyścić bez obawy. Szczególnie silna, aromatyczna i zawierająca glicerynę piana mydła „Kołłontay z pralką" usuwa z zadziwiającą szybkością wszelki brud, a przedewszystkiem wpływa dodatnio na skórę.

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: Bernard Lilwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.



SILVANA

ZEGAREK SZWAJCARSKI NIEDOSCIGNIONEJ PRECYZJI!

FUTRA męskie i damskie od 650 zł. za gotówkę, na raty, wszelkie przeróbki oraz przechowanie futer przez lato we firmie **Wiktora Sichlera synowie. Lwów, plac Halicki 14. I. p.**

Na system amerykański sprzedaje meble **NA RATY** każdemu bez poręczyciela **„FAMĘTA"** FABRYKA MEBLI Ska z ogr. odp. LWÓW ul. KRASICKICH 18 a **bez podwyższenia cen.**

STANOWCZO OPERACJA ZBYTECZNA! Bandaże przeciw przepuklinom brzucha, pępka, pachwiny itd. Specjalne opaski przeciw oberwaniu żołądka. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Pończochy gumowe japońskie przeciw żylakom i pućhnięciu nóg. Opaski na czas ciąży i po przebytym połogu. **Dyskretne moczniki dla mężczyzn i kobiet na dzień i w nocy. Dla amputowanych sztuczne nogi i ręce itd. Korektory przeciw garbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.** M. POLACZEK W SAMBORZE, 29. Cenniki darmo. 7908-2

Wszelkiego rodzaju FUTRA najmodniej i najsolidniej wykonane w **Magazynie i pracowni futer E. SOLIK** (J. Solika wdowa) **Lwów ul. Sobieskiego 4.**

Okazja! Sypialnia zł 600·— Salonik zł 350·— i inne meble na dogodnych warunkach, również i na prowincję sprzedaje magazyn mebli **Herman Münzer** LWÓW, Trybunalska 4.

Ostra zima się zbliża

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy itp. ciepłe obuwie, które poleca i wykonuje** na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 1 Telef. Nr. 43-39. **MEBLE** wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Nowo otworzony pokój do śniadań, handel delikates. i restauracja pod firmą:

„HOWERLA"

we Lwowie, ul. Ruska l. 16 tel. 75—92

otrzymała po dłuższych wyczekiwaniach pozwolenie dnia 19. października 1929 na **sprzedaż wódek i likierów** wszelkiego rodzaju — **również poleca jak dawniej** śniadania, obiady i kolacje. — PIWO pilzneńskie i żywieckie WINA i MIODY.

NERWOL

hemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek nacierania przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.
Żądać w aptekach Żądać w aptekach
Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika I.



PROTEZY SZTUCZNYCH NÓG i RĄK dla amputowanych — Aparaty podtrzymujące i dla korygowania wyrabia: **M. POLACZEK w Samborze 29** Cenniki darmo.

Znaczki pocztowe:

Wysyłam zbieraczom 50.000 znaczków pocztowych najlepszego wyboru z 50—70 proc. rabatem niżej wszystkich cen katalogowych, a za oryginalność zaręczam.
300 znaczków państw bałkańskich różnego rodzaju 7 Marek niemieckich.
300 znaczków Ameryki i Australji różnego rodzaju 6 Marek niemieckich.
2000 znaczków różnych krajów, różnego rodzaju 14 Marek niemieckich.
100 znaczków Rosji sowieckiej różnego rodzaju 4 Marek niemieckich.
400 znaczków Austrji różnego rodzaju 5 Marek niemieckich.
150 znaczków Czechosłowacji różnego rodzaju 7 marek niemieckich.
A. WEISZ, Handel znaczkami pocztowemi Wien, Austja IX, Grüne Torgasse 24 Postfach 149. 8011-2

FORTEPIANY, pianina, doskonałej jakości, długoletnia gwarancja, dogodne spłaty. Trunkwalter, Stryj. 8157-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WIELKI wybór **obrazów** malarzy polskich **„Zachęta"** ul. Legjonów 7. Ceny przystępne. Spłaty. 8183

ZA 60 gr. śniadanie do wyboru poleca Lokal śniadankowy Henia Rosenfelda, ul. Trybunalska 4. 8180-2

MAGAZYN Maysenhälter obecnie Sobieskiego 5/II. poleca kapelusze oraz przerabia. Ceny najniższe. 8177

WILK Ludwik, 1901 Zarzecze unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 8175

PŁASZCZE ochronne zwyczajne i fartuchowe wykonuje „Pallium", Ormjańska 3. Tel. 54—24. 8174-2

PRACOWNIA rzeźbiarska w drzewie przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące. T. Stachyra. Lwów, Goldmana 6 boczna Janowska. 8156

TŁUMACZENIA i przepisywanie w językach obcych. Zofja Ostroróg. Asnyka 5. tel. 12—54. 8109-3

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko solidnie, tanio Borkowska. Bernardyński 12 Sklep kilimów. 8197

ARTYSTYCZNA pracownia abażurów. Kurzerowa, Hofmana 30. Telefon 79-17 8178

Wieńce oraz najpiękniejsze **KWIATY** poleca **WIOSNA** Lwów, Rutowskiego 1.

WYTŁACZAM DESENIE NA **PŁASZCZACH** pluszowych, czyszczę, czernię, odświeżam, przerabiam **M. Wolańska** LWÓW, SOBIESKIEGO 12. Tel. 17—01.

NIEMOC PŁCIOWĄ usunie się niezawodnie najnowszym aparatem (cud obecnej doby). Korzystne prospekty wysyła się za Zł. 1·— w znaczkach pocztowych. **General Eksport „VIRILITY" Lwów, Sykstuska 7.**

MEBLE wszelkiego rodzaju, solidnie najtanie w **SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec).**

FUTRA damskie, męskie na zamówienia oraz wszelkie przeróbki poleca i wykonuje najsolidniej **J. Nachlwächter Lwów, Kopernika 16.**

„OLKA" tanio najtrwalsze — pończochy, rękawiczki, trykotaże **Rynek 35**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Zdostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6 50
Bez dostawy . . . . zł 6 —
Za granicę . . . . zł. 9 50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.